Kamil Jaworski

TEORETYCZNE ASPEKTY ANALIZY POLITYKI ZAGRANICZNEJ PAŃSTWA

Polityka zagraniczna poszczególnych państw jest we współczesnych czasach właściwie nieustannie przedmiotem różnego rodzaju analiz. Znaczna ich część ma jednak charakter publicystyczny, którego istotą jest dużo większa swoboda w wyrażaniu myśli niż ma to miejsce w poważnych opracowaniach politologicznych. W przypadku tych ostatnich pewnego rygoru powinien nadawać odpowiednio zastosowany do celów badawczych właściwy aparat teoretyczny i pojęciowy. Warto zatem poświęcić więcej uwagi teoretycznym aspektom analizy polityki zagranicznej państwa.

Złożoność tego zagadnienia jest jednak potęgowana brakiem ogólnej teorii stosunków międzynarodowych. Każdy badacz zatem musi mieć świadomość współistnienia wielu instrumentów badawczych charakterystycznych dla poszczególnych teorii. Wielość narzędzi analitycznych może bowiem rzutować na wyniki prowadzonych analiz, skutkując niekiedy ich niezamierzonemu zniekształcaniu.

1.1. CZYM JEST *POLITYKA ZAGRANICZNA*?

Dokonując wywodu na temat teoretycznych aspektów analizy polityki zagranicznej państwa, trzeba najpierw podjąć próbę zdefiniowania kluczowego pojęcia. Co charakterystyczne dla nauk społecznych, do których zaliczyć można młodą dyscyplinę, jaką są stosunki międzynarodowe, termin *polityka zagraniczna* nie doczekał się do tej pory jednej powszechnie akceptowalnej definicji.

Warto zatem odwołać się do kilku propozycji funkcjonujących w literaturze przedmiotu. Roman Kuźniar definiuje politykę zagraniczną jako „zor-

ganizowany i skierowany na zewnątrz wysiłek państwa, podporządkowany osiąganiu jego żywotnych interesów, który wyraża się w kształtowaniu jego zewnętrznego otoczenia (tworzeniu i sprzyjaniu relacji oraz sytuacji korzystnych, zapobieganiu i usuwaniu sytuacji niekorzystnych)”[1]. Inny polski autor określa ją mianem procesu „formułowania i realizacji interesów narodowo-państwowych w stosunku do innych państw i uczestników systemu międzynarodowego”[2]. Julian Sutor natomiast widzi w niej „suwerenne kształtowanie przez kompetentne organy państwowe strategicznych celów (interesów) narodowych (państwowych) na arenie międzynarodowej, w bliskiej i dalekiej perspektywie, oraz zespół działań podejmowanych zwłaszcza przez dyplomację dla realizacji tych celów poprzez skuteczne oddziaływanie na środowisko międzynarodowe”[3]. I dodaje „polityka ta służy przede wszystkim zapewnieniu bezpieczeństwa zewnętrznego państwa i dobrobytu narodu, skutecznemu reprezentowaniu (obronie) interesów narodowych w sferze stosunków międzynarodowych”[4]. Warto przytoczyć również definicję, która posłużyła jako punkt wyjścia autorom zbiorowej publikacji poświęconej teorii polityki zagranicznej państwa. Zgodnie z nią polityka zagraniczna „jest działalnością najwyżej zorganizowanego podmiotu politycznego jakim jest państwo, stanowi jedną z jego polityk publicznych i jest skierowaną na zewnątrz działalnością państwową w imię racji stanu, a głównym przedmiotem jej działalności jest rozwijanie i regulowanie stosunków z innymi państwami (…) i uczestnikami stosunków międzynarodowych, takich jak organizacje międzynarodowe i ugrupowania integracyjne”[5].

Choć przywołane definicje mają ze sobą wiele punktów wspólnych, widać wyraźnie, że każda z nich kładzie nieco inny akcent na wybrane aspekty omawianego zagadnienia. Chcąc lepiej je zrozumieć, należy jednak dokonać wyraźnego rozgraniczenia między dwoma funkcjonującymi obok siebie terminami, jakimi są polityka zagraniczna i dyplomacja.

---

1 R. Kuźniar, *Międzynarodowe stosunki polityczne*, [w:] *Stosunki międzynarodowe – geneza, struktura, dynamika*, (red.) E. Haliżak, R. Kuźniar, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2000, s. 112.

2 E. Cziomer, L.W. Zyblikiewicz, *Zarys współczesnych stosunków międzynarodowych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007, s. 121.

3 J. Sutor, *Leksykon dyplomatyczny*, LexisNexis, Warszawa 2005, s. 284.

4 Ibidem.

5 R. Zięba (red.), *Wstęp do teorii polityki zagranicznej państwa*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2004, s. 14.

1.1.1. *Polityka zagraniczna* a *dyplomacja*

Pewna dowolność w stosowaniu wspomnianych pojęć, szczególnie w publicystyce, może wywołać u części odbiorców wrażenie, że są one w istocie synonimami. Jest to jednak błędne przekonanie. Dyplomacja stanowi bowiem pewien instrument, który służy realizacji określonej polityki zagranicznej[6]. Obrazowo różnice między dwoma terminami wyjaśnia cytowany już wcześniej Julian Sutor. Jego zdaniem, relacja dyplomacji „w stosunku do polityki zagranicznej jest taka, jak taktyka do strategii, jak plan do wykonania planu"[7]. Konkludując, można zatem stwierdzić, że dyplomacja to po prostu narzędzie realizacji polityki zagranicznej państwa.

1.1.2. Ewolucja pojęcia *polityka zagraniczna*

Analizując termin „polityka zagraniczna" należy mieć również świadomość, iż tym, co utrudnia opracowanie jednej powszechnie uznawanej definicji, jest ewolucja omawianego pojęcia. Po części jest to także konsekwencja ewoluowania takich terminów, jak *suwerenność* czy *racji stanu*, które często znajdują swoje miejsce w proponowanych definicjach polityki zagranicznej. Równie częste pomijanie w nich wspomnianych pojęć jest z kolei wynikiem wypierania terminu *raison d'état* z dyskursu publicznego w wielu państwach[8] oraz postępującej transformacji suwerenności związanej z nasileniem się procesów globalizacji i regionalizacji. Najbardziej doniosłą egzemplifikacją drugiego z nich jest niewątpliwie proces integracji europejskiej. Państwa, przekazując część swoich kompetencji na szczebel ponadnarodowy, doprowadziły do zmiany sposobu postrzegania suwerenności. Dobitnie świadczy o niej wzrost współzależności między różnymi podmiotami stosunków międzynarodowych. Dlatego trudno mówić we współczesnym świecie (o ile w ogóle kiedykolwiek było to możliwe) o niczym nieskrępowanej suwerenności narodowej, którą tradycyjnie przypisuje się państwu typu westfalskiego[9]. Suwerenność

---

[6] Szerzej o wzajemnych relacjach między pojęciem polityki zagranicznej i dyplomacji patrz m.in.: B. White, *Dyplomacja*, przekład M. Góra [w:] J. Baylis, S. Smith, *Globalizacja polityki światowej. Wprowadzenie do stosunków międzynarodowych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2008, s. 477–498.

[7] J. Sutor, op. cit., s. 284.

[8] Szerzej na ten temat patrz: A. Rzegocki, *Racja stanu a polska tradycja myślenia o polityce*, Ośrodek Myśli Politycznej, Kraków 2008.

[9] Jeden z badaczy nazywa ją po prostu „teoretyczną abstrakcją". Zob. J. Zielonka, *Europa jako imperium. Nowe spojrzenie na Unię Europejską*, przekład A. i J. Maziarscy, PISM, Warszawa 2007, s. 13.

jako immanentna cecha i atrybut państwa nie jest wszakże – jak słusznie podkreśla jeden z polskich badaczy – „nieograniczoną swobodą w wykonywaniu przez państwo jego kompetencji”[10]. Ograniczane jest ono choćby normami prawa międzynarodowego. Najdobitniej widać to w przypadku państw członkowskich UE, gdzie obowiązuje zasada prymatu prawa wspólnotowego nad prawem krajowym[11]. Nie należy jednak utożsamiać procesu integracji europejskiej z zagrożeniem dla suwerenności państwa. Dość powszechne są bowiem opinie, że członkostwo w UE może przyczyniać się wręcz do wzmocnienia suwerenności państw członkowskich[12].

Co warte podkreślenia, proces integracji jest jednak na tyle złożonym zjawiskiem, że wpływa na możliwości działania państwa nie tylko odgórnie, lecz także oddolnie. Jedną z emanacji takiego stanu rzeczy jest istnienie zasady subsydiarności, która uniemożliwia wyższym instancjom ingerowanie w sytuacjach, w których instancje niższe (np. region) są w stanie same poradzić sobie z daną kwestią. Procesowi integracji towarzyszy więc odwrotne zjawisko fragmentacji. Analiza polityki zagranicznej ujawnia zatem liczne oddolne i odgórne ograniczenia, które niczym gorset potrafią krępować ruchy państwa na scenie międzynarodowej.

Należy mieć jednak pełną świadomość, że wszystkie wspomniane ograniczenia towarzyszące prowadzeniu przez państwo polityki zagranicznej nie oznaczają zaniku znaczenia kategorii suwerenności. To raczej idea państwa narodowego opartego na modelu westfalskim osiągnęła apogeum swoich możliwości[13]. Zauważalna dyfuzja władzy na arenie międzynarodowej, gdzie

---

[10] S. Bieleń, *Suwerenność państw i integracja europejska – wpływy i zależności*, [w:] *Integracja europejska – Instytucje – Polityka – Prawo. Księga Pamiątkowa dla uczczenia 65-lecia Profesora Stanisława Parzymiesa*, (red.) G. Michałowska, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2003, s. 41.

[11] Szerzej patrz: S. Biernat, *Prawo Unii Europejskiej a prawo państw członkowskich*, [w:] *Prawo Unii Europejskiej. Zagadnienia systemowe*, (red.) J. Barcz, Wydawnictwo Prawo i Praktyka Gospodarcza, Warszawa 2006, s. 253–303; W. Czapliński, I. Lipowicz, T. Skoczny, M. Wyrzykowski (red.), *Suwerenność i integracja europejska. Materiały pokonferencyjne*, Centrum Europejskie UW, Warszawa 1999.

[12] Choćby poprzez zwiększenie możliwości efektywnego sprawowania władzy. Zob. J.M. Fiszer, *Suwerenność Polski i tożsamość narodowa w świetle Konstytucji RP i Konstytucji Europejskiej*, „Studia Polityczne” 2006, nr 18.

[13] Zob. A.D. Rotfeld (red.), *Dokąd zmierza świat?*, PISM, Warszawa 2008. Warto zaznaczyć, że z poglądem o zmierzchu modelu westfalskiego nie zgadza się amerykański autor Robert Kagan. Jego zdaniem, czynnikiem wpływającym na ciągłą żywotność tego modelu jest polityka Rosji i Chin, które z rezerwą podchodzą choćby do pojawiających się prób redefiniowania zasady nieingerowania w wewnętrzne sprawy państw, stanowiącą kwintesencję modelu westfalskiego. Zob. R. Kagan, *End of Dreams, Return*

obok tradycyjnych podmiotów, takich jak państwa pojawiają się również aktorzy niepaństwowi skutkuje przenikaniem się tradycyjnej sfery państwowocentrycznej z dopiero powstającą sferą multicentryczną. W ramach tej drugiej państwa budują nowy światowy ład już nie samodzielnie lecz wraz z podmiotami niepaństwowymi i ponadnarodowymi[14]. Nowa rzeczywistość zglobalizowanego świata, w którym państwo nie jest już jedynym aktorem na arenie międzynarodowej wymusza konieczność debaty nad jego istotą i sposobami adaptacji koncepcji suwerenności do współczesnych realiów. W obliczu globalizacji, której żadne państwo nie jest w stanie okiełznać daje się jednak odnotować na pozór paradoksalne stwierdzenia niektórych autorów. Oto bowiem istnienie państwa jako arbitra i gwaranta rządów prawa jawi się jako sposób na podporządkowanie globalizacji pewnym regułom mającym na celu zapobieganie bezpardonowej konkurencji, agresywnej deregulacji i anarchii, które to zjawiska towarzyszą wspomnianemu procesowi[15].

Nowy sposób postrzegania państwa i pojęcia suwerenności niewątpliwie wpływa na redefinicję pojęcia polityki zagranicznej. Jego ewoluowanie związane jest także z zacieraniem się granicy między polityką zagraniczną a polityką wewnętrzną. Coraz większa ilość spraw traktowanych do niedawna jako domena polityki wewnętrznej podlega we współczesnym świecie uzgodnieniom na poziomie międzynarodowym. Anachronizm podziału na politykę zagraniczną i wewnętrzną obnaża szczególnie wyraźnie proces integracji europejskiej. W przypadku polityki realizowanej przez państwa członkowskie UE wytyczenie wyraźnej granicy między tym, co zagraniczne a tym, co wewnętrzne staje się coraz trudniejsze[16].

Globalizacja i zatarcie tradycyjnego podziału na politykę zewnętrzną i wewnętrzną skutkują jeszcze innym, charakterystycznym dla państw o systemie demokratycznym zjawiskiem. Jest nim *uspołecznienie* polityki zagranicz-

---

of History. International rivalry and American leadership, „Policy Review", No. 144, August&September 2007, źródło: http://www.hoover.org/publications/policyreview/8552512.html.

14 W. Anioł, *Państwo postsuwerenne? Rozproszenie władzy w środowisku międzynarodowym*, „Sprawy Międzynarodowe" 2002, nr 4.

15 Zob. J. Symonides, *Prawo międzynarodowe: kierunki zmian*, [w:] A.D. Rotfeld, op. cit.; E. Wnuk-Lipiński, *Świat międzyepoki. Globalizacja, demokracja, państwo narodowe*, Wydawnictwo ZNAK, Instytut Studiów Politycznych PAN, Kraków 2005.

16 Amerykański badacz procesu integracji europejskiej Andrew Moravcsik określił to zjawisko mianem umiędzynarodawiania polityki wewnętrznej. A. Moravcsik, *Why the European Union Strengthens the State: Domestic Politics and International Cooperation*, Paper presented at the Annual Meeting of the American Political Science Association, New York, September 1994, s. 3.

nej, z którym wiąże się większa możliwość oddziaływania na jej kształt przez opinię publiczną, organizacje pozarządowe czy grupy interesów.

To, że polityka zagraniczna przestała być hermetycznie zamkniętą sferą, wynika w dużej mierze z mediatyzacji życia publicznego. Z jednej strony musi ona zatem adaptować się do panujących warunków, z drugiej jednak może korzystać z zupełnie nowych, niedostępnych wcześniej instrumentów. Ucieleśnieniem zmian, jakie towarzyszą ewolucji pojęcia polityki zagranicznej, jest tzw. dyplomacja publiczna. Państwa zaczynają więc coraz częściej działać w sposób podobny do korporacji międzynarodowych, które dbają o własny wizerunek i promocję swoich produktów[17]. Wymaga to zatem zmiany w sposobie funkcjonowania dyplomacji, której wysiłki w większym niż miało to miejsce w przeszłości stopniu koncentrują się na dbałości o wizerunek państwa i próbach dotarcia z przekazem do opinii publicznej w odległych niekiedy regionach świata, wykorzystując w tym celu opiniotwórcze media i organizacje pozarządowe lub realizując własne projekty kulturalne poza granicami macierzystego kraju. W działania te wpisać należy również prowadzenie tzw. *polityki historycznej*[18]. Wizerunek kraju zależy bowiem w dużym stopniu od tego, czy jest ono zdolne opowiedzieć własną historię innym w korzystny dla siebie sposób. Państwa, łącząc tę formę uprawiania polityki z jak najbardziej współczesnym przekazem, posługują się niekiedy historią do osiągania politycznych celów, czyniąc z niej swego rodzaju dyplomatyczny oręż.

1.1.3. Uwarunkowania polityki zagranicznej

Analiza polityki zagranicznej państwa wymaga od badacza dobrego rozeznania w czynnikach, które ją determinują. W literaturze przedmiotu najbardziej rozpowszechnione są dwa systemy podziału uwarunkowań polityki zagranicznej – na wewnętrzne i zewnętrzne oraz obiektywne i subiektywne[19].

Podstawowym uwarunkowaniem wewnętrznym o charakterze obiektywnym są czynniki naturalne, do których zaliczyć można położenie geograficzne, wielkości terytorium państwa, przebieg jego granic, ukształtowanie terenu czy

---

[17] R. Kuźniar, *Globalizacja, geopolityka i polityka zagraniczna*, „Sprawy Międzynarodowe" 2000, nr 1, s. 25–26.

[18] Szerzej na temat polityki historycznej zob. zapisy z debat organizowanych przez Fundację im. Stefana Batorego *Pamięć i polityka zagraniczna* oraz *Pamięć jako przedmiot władzy*, źródło: http://www.batory.org.pl

[19] O uwarunkowaniach polityki zagranicznej patrz m.in.: R. Zięba (red.), *Wstęp do teorii…*, op. cit., s. 17–35; R. Kuźniar, *Międzynarodowe stosunki…*, op. cit., s. 112–116; E. Cziomer, L.W. Zyblikiewicz, *Zarys współczesnych…*, op. cit., s. 123–129.

warunki klimatyczne. Innym uwarunkowaniem w sposób obiektywny determinującym politykę zagraniczną państwa jest czynnik ludnościowy. Należy jednak pamiętać, że oprócz ogólnej liczby ludności równie ważną rolę odgrywa struktura narodowościowa, gęstość zaludnienia, wielkość emigracji i liczba imigrantów oraz struktura wiekowa ludności.

Czynnik ludnościowy odgrywa także ważną rolę w tworzeniu potencjału gospodarczego państwa. Konstytuują go takie elementy, jak: dostępność bogactw naturalnych, wielkość gospodarki, poziom rozwoju, struktura handlu i bilans handlowy, poziom zadłużenia, wielkość rezerw walutowych czy poziom innowacyjności gospodarki. Potencjał ekonomiczny jest wreszcie podstawą rozwijania zdolności militarnych państwa.

Innym uwarunkowaniem wewnętrznym o charakterze obiektywnym jest system społeczno-polityczny. Jeden z polskich autorów zalicza do niego system organów państwowych, system administracyjny państwa, rolę opinii publicznej, działalność partii politycznych i innych instytucji życia publicznego[20]. Najważniejsze znaczenie należałoby tu jednak przypisać ustrojowi politycznemu państwa. Jego konsekwencją jest bowiem choćby to, czy państwo przestrzega reguł demokratycznych czy też nie. Kwestia ta decyduje również o sposobie prowadzenia polityki zagranicznej i doborze instrumentów. Kraje demokratyczne charakteryzuje bardziej skomplikowany proces podejmowania decyzji niż ma to miejsce w przypadku państw autorytarnych czy totalitarnych. Wynika to przede wszystkim z dużego stopnia skomplikowania procesu decyzyjnego, presji różnych grup nacisku oraz ciągłej kontroli opinii publicznej. Jednym ze skutków takiego procedowania jest wydłużenie całego procesu, jako że decydenci zobowiązani są do godzenia niekiedy sprzecznych stanowisk. Dużo szybszy proces podejmowania decyzji w sferze polityki zagranicznej zaobserwować można w państwach niedemokratycznych o dużym stopniu koncentracji władzy. Tam jednak jest znacznie ograniczony wachlarz dostępnych środków umożliwiających realizację tejże polityki[21].

Wewnętrzne uwarunkowania polityki zagranicznej mogą mieć również charakter subiektywny. Podstawową rolę odgrywa w tym przypadku percepcja środowiska międzynarodowego przez władze państwowe, społeczeństwo czy media. Na ocenę otoczenia międzynarodowego składa się wiele czynników, takich jak: doświadczenia historyczne, kultura polityczna kraju, poziom wykształcenia społeczeństwa, a także wyznawane przez nie ideologie

[20] R. Zięba (red.), *Wstęp do teorii…*, op. cit., s. 25.

[21] O dylemacie dotyczącym efektywności polityki zagranicznej państw demokratycznych i niedemokratycznych zob. Ch.W. Kegley, Jr., *World Politics. Trend and Transformation*, Thomson Wadsworth 2007.

czy religie. To, iż wspomniane uwarunkowania zaliczyć trzeba do subiektywnych, wynika niewątpliwie z istotnej roli, jaką odgrywają tu emocje. Decydenci odpowiedzialni za prowadzenie polityki zagranicznej mogą niekiedy podejmować pod ich wpływem nieracjonalne decyzje, pomimo dostępu do fachowych analiz eksperckich i wbrew zaleceniom w nich zawartych. Własna percepcja środowiska międzynarodowego może także przyczyniać się u nich do aprobowania tych opinii, które są zgodne z ich własnymi subiektywnymi przekonaniami. Prowadzi to do sytuacji, w której wszelkie specjalistyczne doradztwo uwiarygodniające tezę wyjściową może zostać uznane za słuszne nawet jeśli ich wartość jest *de facto* niska a formułowane wnioski nie znajdują potwierdzenia w rzeczywistości. Widać zatem wyraźnie, że decydenci polityczni mogą stać się niewolnikami własnych myśli i dawać wiarę głównie temu, co chcą zobaczyć a nie temu, co ma rzeczywiście miejsce[22].

Jednym z istotniejszych uwarunkowań wewnętrznych polityki zagranicznej o charakterze subiektywnym jest także formułowanie przez władze i środowiska eksperckie na podstawie zhierarchizowanego zestawu celów wizji i koncepcji tejże polityki. Jak łatwo się domyśleć, istotną rolę w procesie definiowania owych celów oraz doborze instrumentów służących ich realizacji odgrywa stopień porozumienia najważniejszych krajowych sił politycznych. Znaczenie tego czynnika jeszcze bardziej wzrasta w przypadku rozstrzygania spraw o kluczowym dla państwa znaczeniu.

Przywołana powyżej kategoria celów polityki zagranicznej nierozerwalnie wiąże się z osobami, które je najpierw definiują a później wcielają w życie. Wśród nich kluczową funkcję pełnią politycy i urzędnicy. Tradycyjnie duże znaczenie zwykło się przypisywać służbom dyplomatycznym, których jakość zależy od takich czynników, jak sposób organizacji, stopień wyposażenia i sprawności w działaniu czy zdolność adaptowania się do ciągle zmieniających się warunków. Nietrudno zauważyć, że oprócz czynników o charakterze instytucjonalnym duże znaczenie mają również predyspozycje poszczególnych osób biorących aktywny udział w kształtowaniu polityki zagranicznej państwa od dyplomatów niższego szczebla, poczynając na głowach państw, szefach rządów i ministrach spraw zagranicznych kończąc.

Zarys uwarunkowań polityki zagranicznej państwa musi również obejmować te o charakterze zewnętrznym. Jest sprawą bezdyskusyjną, że żaden kraj nie funkcjonuje w próżni, lecz jest elementem skomplikowanego systemu

[22] Na temat psychologicznego aspektu podejmowania decyzji w polityce zagranicznej patrz: D. Battistella, *Théories des relations internationales*, Presses de Sciences Po, Paris 2003, s. 312–317; R. Jackson, G. Sørensen, *Introduction to International Relations. Theories and approaches*, Oxford University Press 2007, s. 226.

międzynarodowego. Konieczne zatem będzie przywołanie najważniejszych uwarunkowań zewnętrznych polityki zagranicznej.

Podstawowym tego typu uwarunkowaniem o charakterze obiektywnym jest ewolucja otoczenia międzynarodowego. Wpływ na politykę zagraniczną będą zatem miały wszelkie procesy o szczególnie dużej mocy oddziaływania na region, w którym dane państwo ją prowadzące się znajduje. Znaczenie wspomnianego uwarunkowania jest w dużym stopniu związane z wielkością państwa – im jest ono mniejsze, tym większa rola ewolucji otoczenia międzynarodowego w kształtowaniu jego polityki zagranicznej. Największe państwa i mocarstwa mają bowiem większą możliwość oraz zdolność kształtowania swojego otoczenia międzynarodowego. Teza ta nie uprawomocnia jednak zupełnego marginalizowania wspomnianego czynnika w kontekście omawiania polityki zagranicznej dużych państw. To, iż mają one większe możliwości kształtowania otoczenia, nie znaczy, że są one nieograniczone. Trzeba też pamiętać, że państwa mogą próbować eliminować niekorzystne dla siebie tendencje lub przynajmniej je osłabiać, ale także mogą się im poddawać lub wręcz je wzmacniać, jeśli widzą w tym korzyść dla siebie czy całego swojego regionu.

Wspomniane zagadnienie dowodzi, że również samą pozycję międzynarodową państwa należy uznać za odrębne uwarunkowanie polityki zagranicznej. Początkowo może zastanawiać zakwalifikowanie jej do uwarunkowań o charakterze zewnętrznym, skoro pozycja międzynarodowa jest ściśle uzależniona od wewnętrznego potencjału państwa. Należy jednak pamiętać, że realna pozycja państwa zależy przede wszystkim od stosunku sił wszystkich podmiotów stosunków międzynarodowych, mierzona jest więc ona przede wszystkim w kategoriach względnych a nie bezwzględnych.

Uwarunkowaniami zewnętrznymi o charakterze obiektywnym są także zobowiązania wynikające z prawa międzynarodowego oraz stopień powiązań międzynarodowych państwa. Kluczową rolę odgrywa tu chociażby zasada *pacta sunt servanda*. Współczesne państwa są na co dzień jednak ograniczane dużo większą ilością norm. Stopień tego ograniczenia jest zazwyczaj skorelowany właśnie ze stopniem powiązań międzynarodowych państwa.

Zarys uwarunkowań polityki zagranicznej należy jeszcze uzupełnić przynajmniej trzema, które mają charakter subiektywny. Pierwsze dotyczy międzynarodowej percepcji państwa. Zachowanie państwa podlega przecież stałej obserwacji władz, ekspertów, mediów a także zwykłych obywateli innych krajów, którzy oceniają w ten sposób potencjał, jaki to państwo posiada przyczyniając się w ten sposób do budowy wizerunku określonego państwa w świecie. Może się on rzecz jasna opierać na fachowych analizach, ale również być

rezultatem krzewiących się stereotypów. Widać tu zatem dobitnie praprzyczynę wykształcenia się wspomnianej już wcześniej dyplomacji publicznej.

Egzemplifikacją subiektywnych uwarunkowań zewnętrznych są również koncepcje polityki zagranicznej innych państw. Ich ocena zależy od kompetencji ekspertów, dyplomatów i badaczy stosunków międzynarodowych, w szczególności tych, którzy zajmują się analizą polityki zagranicznej innych państw. Na analitykach spoczywa zatem zadanie rozpoznania motywów ich działań. Ważną rolę odgrywa tu również zdolność odróżniania spraw pierwszorzędnych od tych mniej istotnych, ich prawidłowe umiejscowienie w kontekście celów polityki zagranicznej danego państwa oraz umiejętność uchwycenia rodzących się nowych tendencji w tejże polityce. Wszystko to sprawia, że analizowanie polityki zagranicznej innych państw zawsze w mniejszym lub większym stopniu będzie obarczone dozą subiektywnych ocen.

Wykaz zewnętrznych uwarunkowań o charakterze subiektywnym uzupełnić należy przynajmniej o jeszcze jeden czynnik, jakim jest dyplomatyczna aktywność innych podmiotów. Działalność służb dyplomatycznych pozostałych podmiotów stosunków międzynarodowych podlega ciągłemu monitoringowi innych państw i organów międzynarodowych[23]. Oceniają one w ten sposób jakość działania swoich sojuszników, partnerów, konkurentów lub przeciwników, z którymi są w ostrym sporze. Dążą również do poznania mocnych i słabych stron funkcjonowania innych służb dyplomatycznych. Wynikiem tych dążeń może być wprowadzenie nowych sposobów działania rodzimych służb, których skuteczności dowiodła praktyka w innych państwach.

1.1.4. Cele i interesy polityki zagranicznej

O ile uwarunkowania polityki zagranicznej państwa są czymś zastanym (co nie znaczy, że niezmiennym), o tyle jej cele i interesy mogą być formułowane na bieżąco. Stanowią one kwintesencję polityki zewnętrznej. Przyczyną zestawiania tych dwóch kategorii razem w wielu opracowaniach jest przede wszystkim ścisły związek między celami polityki zagranicznej a interesami państwa. Niektórzy badacze uznają wręcz pojęcie interesu narodowego za tożsame z długofalowymi celami polityki zagranicznej, tym ostatnim przypisując jednocześnie niezmienny charakter. Inni autorzy w interesie narodowym widzą raczej zespół celów deklaratywnych, czyli takich, które państwo faktycznie realizuje bądź rzekomo przewiduje realizować[24]. Powiązanie między cela-

[23] Warto w tym kontekście zwrócić uwagę na tworzoną na mocy traktatu z Lizbony Europejską Służbę Działań Zewnętrznych będącą służbą dyplomatyczną UE.

[24] R. Zięba (red.), *Wstęp do teorii…*, op. cit., s. 39–40.

mi i interesami w polityce zagranicznej doskonale obrazuje również pogląd brytyjskiego autora George'a Modelskiego, wedle którego te pierwsze są pochodną tych drugich[25]. Z założenia sformułowanego przez wspomnianego badacza wyprowadzić można także wniosek, że interesy przybierają bardziej ogólną i nieprecyzyjną postać, cele natomiast winny być jasno zdefiniowane, nie wyłączając części operacyjnej dotyczącej sposobów ich realizacji.

Kwestię sporów definicyjnych w tej materii podejmowali również polscy badacze. Jeden z nich dowodzi na przykład, że przystosowanie do realizacji pierwotnych potrzeb i ich artykulacja prowadzi do wykształcenia interesów a dopiero na ich podstawie decydenci definiują cele, które później staną się punktem wyjścia do podjęcia przez państwo decyzji co do konkretnych działań[26]. Inaczej rzecz ujmując, należy więc uznać, że cele są pochodną interesów, interesy natomiast pochodną potrzeb. To ostatnie pojęcie Józef Kukułka traktuje jako „pewien zespół odczuć, oczekiwań i wymagań podmiotu od jego środowiska zewnętrznego"[27]. Innymi słowy, jego zdaniem potrzebę można rozumieć jako niezaspokojenie warunków bytowania i rozwoju, subiektywne przekonanie o pewnym braku lub powinność utrwalenia bądź osiągnięcia określonego stanu rzeczy. Przytoczone tu propozycje polskich autorów obnażają kontekst formułowania założeń polityki zagranicznej państwa. Widać bowiem wyraźnie, że artykulacja potrzeb i interesów ma miejsce na poziomie wewnętrznym, jasno określone cele są zaś obliczone na podjęcie stosownych działań na poziomie zewnętrznym.

Po przybliżeniu istoty pewnego zamętu definicyjnego należy wreszcie przejść do sposobów klasyfikowania celów polityki zagranicznej państwa. Najprostszy ich podział polega na wyszczególnieniu celów długoterminowych, średnioterminowych i krótkoterminowych na podstawie kryterium czasu, w jakim mają być one osiągane. Są jednak i inne propozycje typologii celów polityki zagranicznej. Jedną z nich jest podział na cele egzystencjalne, koegzystencjalne i funkcjonalne. Pierwsze są tożsame z wszelkimi dążeniami państwa, które umożliwiają mu przetrwanie, rozwój i zachowanie bezpieczeństwa. Drugie zapewniają zaspokojenie potrzeb w zakresie przynależności, współpracy i współzawodnictwa. Są więc one związane nie tyle z samą egzystencją państwa, co raczej z umacnianiem jego pozycji na arenie międzynarodowej. Trzeci typ celów, jaki proponuje polski autor Józefa Kukułka, to cele funkcjonalne, których istotą jest zwiększanie sprawności i efektywności działań państwa.

[25] Zob. G. Modelski, *A Theory of Foreign Policy*, Pall Mall Press, London–Dunmow 1962.
[26] Ibidem, s. 43.
[27] J. Kukułka, *Zaspokajanie potrzeb i rozwiązywanie konfliktów w stosunkach międzynarodowych*, [w:] *Stosunki międzynarodowe…*, (red.) E. Haliżak, R. Kuźniar, op. cit., s. 243.

Jako że są one podporządkowane osiąganiu celów egzystencjalnych i koegzystencjalnych, charakteryzują się jednocześnie największą zmiennością[28].

Mimo tego, że istnieje wiele typologii celów polityki zagranicznej a liczba samych celów jest wprost nieograniczona, są jednak takie, które mają fundamentalne znaczenie dla każdego państwa. Najbardziej ortodoksyjny co do liczby tego rodzaju celów był przedstawiciel szkoły realistycznej Hans Joachim Morgenthau. Uznawał on w istotcie tylko jeden powszechny i ponadczasowy cel polityki zagranicznej, jakim jest maksymalizacja potęgi. Jakkolwiek narody i państwa nie argumentowałyby własnych działań na arenie międzynarodowej, zdaniem badacza ich ostatecznym celem pozostaje zawsze wzrost potęgi państwa, pomaga on bowiem osiągać wszystkie pomniejsze cele[29].

Zagadnieniem podstawowych celów polityki zagranicznej zajął się również francuski myśliciel Raymond Aron. Rozszerzył on jednak ich liczbę do trzech, wymieniając bezpieczeństwo, potęgę i chwałę. Pierwszy z nich opiera się w jego opinii na własnej sile bądź słabości przeciwników, drugi na zdolności narzucania woli innym, trzeci natomiast na wywieraniu wpływu na całą ludzkość i przyszłość cywilizacji[30].

Mając na uwadze wspomniane poglądy w definiowaniu podstawowych celów polityki zagranicznej państwa przez wspomnianych powyżej klasyków myśli politycznej, warto odnieść się do tego, jak ową kwestię postrzegają współcześni badacze stosunków międzynarodowych. Jak zostanie to dowiedzione poniżej, wyróżniają oni zazwyczaj cztery tego rodzaju cele.

Pierwszym, a jednocześnie najważniejszym celem polityki zagranicznej jest zapewnienie bezpieczeństwa. Składa się na to wiele czynników, których fundamentem jest wola przetrwania państwa i narodu oraz obrona integralności terytorialnej. Wspominany cel może być osiągany poprzez reagowanie na pojawiające się zagrożenia, jak i działania uprzedzające, których założeniem jest minimalizowanie lub wręcz eliminowanie potencjalnych przyszłych niekorzystnych wydarzeń.

Drugim podstawowym celem polityki zagranicznej jest wzrost siły państwa. W jej umacnianiu kluczowe znaczenie, oprócz działań podejmowanych na zewnątrz, odgrywa także realizowana polityka wewnętrzna, a ów wzrost uwidaczniać się może w sferze politycznej, militarnej, ekonomicznej bądź kulturalnej.

---

28 Ibidem, s. 244–245.

29 H.J. Morgenthau, *Politics among nations. The struggle for power and peace*, McGraw-Hill, New York 1993, s. 29.

30 R. Aron, *Pokój i wojna między narodami*, przekład A. Mielczarek, Centrum im. Adama Smitha, Warszawa 1995, s. 100–101.

Zwiększeniu siły państwa towarzyszy zwykle wzrost jego pozycji międzynarodowej i prestiżu, które uznawane są za odrębny cel polityki zagranicznej. Przyświeca on bowiem zarówno mocarstwom, jak i państwom o słabnącym potencjale, które często tym bardziej ochoczo wykorzystują wszelkie okazje mające na celu potwierdzenie własnej pozycji w świecie. Rzeczą oczywistą jest ponadto fakt, że jej wzrost jest silnie zdeterminowany zdolnościami państwa w zabieganiu o dwa wcześniej przywołane cele, jakimi są zapewnianie bezpieczeństwa i wzrost siły. Historia uczy jednak, że podniesienie pozycji międzynarodowej nie zawsze musi iść w parze ze wzrostem potęgi. Dwoma najbardziej emblematycznymi tego rodzaju przykładami mogą być *casusy* Stanów Zjednoczonych w okresie międzywojennym oraz Niemiec i Japonii w czasie zimnej wojny. W pierwszym przypadku mimo wzrostu własnej siły i zwycięskiej I wojny światowej Waszyngton wybrał politykę izolacjonizmu, która w swej istocie była sprzeczna z dążeniem do zabiegania o własną pozycję międzynarodową. Drugi przykład to efekt rezultatów II wojny światowej oraz polityki samoograniczania, która konsekwentnie była realizowana w czasach zimnej wojny, mimo stałego umacniania własnej siły – przede wszystkim w wymiarze ekonomicznym – przez władze w Bonn i Tokio.

Ostatnim podstawowym celem polityki zagranicznej państwa, który wymaga osobnego potraktowania jest wreszcie kształtowanie i optymalizacja funkcjonowania środowiska międzynarodowego. Najkrócej rzecz ujmując, polega on na takim działaniu, aby utrwalać wszelkie korzystne tendencje wpływające na kształt systemu stosunków międzynarodowych lub dążyć do jego zmiany, jeśli aktualny stan utrudnia osiąganie innych celów państwa w polityce zagranicznej.

1.1.5. Środki, metody i funkcje polityki zagranicznej

Kolejnym etapem w podjętych tu teoretycznych rozważaniach jest przybliżenie zagadnienia środków i metod polityki zagranicznej. Podobnie jak w przypadku celów i interesów także i tym razem należy podjąć próbę wyjaśnienia obu terminów i zależności między nimi.

Wedle najprostszej definicji, środki polityki zagranicznej są zbiorem wszystkich zasobów i instrumentów służących realizacji celów tejże polityki[31]. W lepszy sposób charakter polityki zagranicznej jako pewnego procesu oddaje definicja jednej z polskich autorek. Środki można – jej zdaniem – określić mianem wszystkich zasobów i instrumentów, dzięki którym państwo stara się

[31] E. Cziomer, L.W. Zyblikiewicz, *Zarys współczesnych…*, op. cit., s. 138.

kształtować własne otoczenie międzynarodowe stosownie do swoich celów i potrzeb[32]. Widać zatem wyraźnie, że ze względu na ponadczasowość niektórych celów polityki zagranicznej i stale ewoluującą rzeczywistość międzynarodową dobór środków może podlegać pewnym zmianom w czasie. Podobnie rzecz się ma ze sposobami posługiwania się nimi przez decydentów politycznych, które można określić właśnie jako metody polityki zagranicznej. Dobór zarówno metod, jak i środków jest, oczywiście, związany nie tylko z uwarunkowaniami polityki zagranicznej czy potencjałem państwa, lecz również z okresem historycznym lub miejscem realizacji celów. Inne środki i metody wykorzystywano w XIX-wiecznej Europie niż na przełomie XX i XXI wieku. Europejskie mocarstwa postkolonialne mogą także współcześnie dążyć do osiągania własnych celów na Starym Kontynencie przy użyciu innych środków i metod niż w przypadku realizowania swojej polityki w Afryce. W zależności od czasu polityka zagraniczna może być realizowana również przy częstszym wykorzystywaniu twardych środków (*hard power*) bądź środków miękkich (*soft power*)[33]. Trzeba jednak być świadomym, że problemem w analizowaniu polityki zagranicznej związanym z badaniem środków, jakie dane państwo wykorzystuje realizując własne cele, jest stała wielopłaszczyznowa działalność współczesnych państw. Wszystko to sprawia, że zarówno używanie wielu różnych środków może służyć osiąganiu tego samego celu, jak i wykorzystywanie jednego środka być podporządkowane realizacji kilku odrębnych celów.

Z uwagi na ograniczoną ilość miejsca warto przywołać w niniejszym artykule jedną, najpopularniejszą typologię środków polityki zagranicznej opartej na kryterium przedmiotowym. Najmniej sporów wśród badaczy budzi wyodrębnianie środków politycznych, ekonomicznych i militarnych. Często jest również wyróżniana grupa środków niematerialnych (psychospołecznych) odnoszących się do spraw związanych z relacjami kulturalnymi, wymianą myśli czy promocją własnego kraju w świecie. Najwięcej kontrowersji wzbudza natomiast zasadność oddzielnego definiowania środków prawnych (normatywnych) obejmujących wszystkie zabiegi, których założeniem jest forsowanie norm, regulacji prawnych i sposobów ich egzekwowania odpowiadających interesom określonego państwa. Krytycy wyodrębniania tego rodzaju grupy środków zazwyczaj utrzymują, że działania w tej materii mogą należeć

[32] J. Zając, *Środki i metody polityki zagranicznej państwa*, [w:] *Wstęp do teorii…*, (red.) R. Zięba, op. cit., s. 79.

[33] Szerzej na temat pojęcia *hard power* i *soft power* w teoriach stosunków międzynarodowych patrz podrozdział 1.2.1. Realizm i neorealizm oraz 1.2.3. Liberalizm i neoliberalizm.

zarówno do każdej innej grupy w zależności od tego, czego one dotyczą. Mogą więc przybierać formę środków politycznych, ekonomicznych czy militarnych.

Powracając jednak do trzech wymienionych powyżej grup środków, warto zacząć od wyjaśnienia, czym są środki polityczne. Obejmują one głównie całą sferę stosunków dyplomatycznych, na którą składa się przede wszystkim utrzymywanie relacji z pozostałymi aktorami na arenie międzynarodowej, ochrona interesów państwa i prowadzenie negocjacji. Środki ekonomiczne to z kolei wszelkie dobra materialne znajdujące się w posiadaniu państwa. Obejmują one również sferę usług i handlu zagranicznego. Podkreślenia wymaga jednak fakt, iż stają się one środkami polityki zagranicznej tylko wówczas, gdy podporządkowane są realizacji określonych celów politycznych. Ich przykładami są zatem sankcje gospodarcze, pomoc rozwojowa czy humanitarna bądź znoszenie barier handlowych. Ostatnią ściśle określoną grupą środków są te o charakterze militarnym. Łączą się one z prowadzeniem interwencji zbrojnych, dostarczaniem broni i sprzętu sojusznikom, szkoleniami wojskowymi czy współpracą wywiadowczą. Szerokie zastosowanie w przypadku środków militarnych ma często pośrednie korzystanie z niektórych instrumentów metodami odstraszania, wyścigu zbrojeń albo szantażu.

Podsumowując tę część wywodu, warto również dodać, że sama kwalifikacja poszczególnych instrumentów do odpowiedniej grupy środków nastręczać może niekiedy wiele problemów. Ich przykładem jest choćby wykorzystywanie metod wywiadowczych lub udział państwa w operacjach pokojowych, można je bowiem przypisać do kilku grup jednocześnie[34]. Z całą pewnością istotą polityki zagranicznej jest jednak prawidłowa ocena możliwości zarówno własnych, jak i innych aktorów. To od niej zależy przecież odpowiedni dobór środków, a w konsekwencji także realizacja celów polityki zagranicznej.

Stosunek tychże celów do efektów polityki zagranicznej to z kolei nic innego, jak funkcje polityki zagranicznej[35]. Tradycyjnie wyróżnia się przede wszystkim funkcję ochronną, reprezentacyjno-informacyjną oraz negocjacyjno-organizatorską. Czasem klasyfikację funkcji wzbogaca się o funkcję integrującą i funkcję adaptacyjną (czasem łącznie traktowane jako funkcja integrująco-adaptacyjna)[36]. Rację wypada przyznać również tym autorom, którzy postulują wyodrębnienie osobnej kategorii funkcji koordynacyjnej[37]. Ma to swoje uzasadnienie w kontekście stałego ewoluowania rzeczywistości międzynarodowej,

---

[34] J. Zając, *Środki i metody…*, op. cit., s. 94–96.

[35] R. Włoch, *Funkcje polityki zagranicznej państwa*, [w:] *Wstęp do teorii…*, (red.) R. Zięba, op. cit., s. 120.

[36] E. Cziomer, L.W. Zyblikiewicz, *Zarys współczesnych…*, op. cit., s. 138.

[37] R. Włoch, *Funkcje polityki…*, op. cit.

zacierania się granicy między polityką zewnętrzną a polityką wewnętrzną (z czym wiąże się zaangażowanie wielu ministerstw w sprawy zagraniczne i konieczność współdziałania między nimi) oraz coraz wyższym stopniem skomplikowania procesu podejmowaniu decyzji politycznych na szczeblu państw czy na forach organizacji międzynarodowych. W obliczu takich wyzwań sfera polityki zagranicznej ma tu niewątpliwie ważne zadanie do odegrania w koordynowaniu wielopłaszczyznowej działalności współczesnych państw.

Charakterystykę funkcji polityki zagranicznej wypada rozpocząć od najważniejszej z nich. Jest nią niewątpliwie funkcja ochronna, która wiąże się z wysiłkami zapewnienia państwu bezpieczeństwa, a więc z podstawowym celem polityki zagranicznej. Funkcja reprezentacyjno-informacyjna sprowadza się natomiast do utrzymywania kontaktów państwa z innymi aktorami, wymianie informacji czy prezentowania swoich stanowisk na temat pewnych istotnych spraw. Ważną rolę odgrywa w polityce zagranicznej również funkcja negocjacyjno-organizatorska. Decyduje ona bowiem o dostosowaniu właściwych środków do określonych celów. Pełnienie tej funkcji obnaża stopień kompetencji służb dyplomatycznych danego państwa. Kolejna funkcja, tym razem integrująco-adaptacyjna, polega na wpływaniu poprzez politykę zagraniczną na otoczenie międzynarodowe, którego państwo jest jednym z elementów. Inaczej rzecz ujmując, chodzi tu o umiejętność adaptacji do zmieniających się warunków w taki sposób, aby zapewnić sobie możliwość czerpania korzyści z kierunków ewolucji światowego ładu. Piąta już funkcja integrująco-adaptacyjna przejawia się poprzez przenoszenie na poziom wewnętrzny norm wypracowanych na szczeblu międzynarodowym[38]. Wzmacnia ona również istotną rolę socjalizacyjną polityki zagranicznej zarówno na poziomie krajowym, jak i ogólnoświatowym, której znaczenie jest szczególnie ważne na forum UE.

1.1.6. Role międzynarodowe państwa

Inną kategorią wymagającą przywołania w związku z teoretycznym analizowaniem polityki zagranicznej państwa są role międzynarodowe. Pojęcie to scharakteryzować można jako zorganizowany system celowego wpływu państwa na innych aktorów stosunków międzynarodowych, będący funkcją jego subiektywnej oceny i oddziaływania środowiska zewnętrznego[39]. Jako że

[38] Ibidem, s. 136.

[39] M. Bielecka, *Role międzynarodowe państwa*, [w:] *Wstęp do teorii…*, (red.) R. Zięba, op. cit., s. 180–181.

rzeczywistość międzynarodowa ciągle ewoluuje to zmianie ulec może potencjał państwa, jak również subiektywna jego ocena co do własnej roli w świecie. Ról nie należy zatem traktować jako kategorie statyczne, tym bardziej że są one ściśle powiązane z pozycją państwa w świecie.

Role międzynarodowe, jakie odgrywa państwo, nie są bynajmniej jedynie odzwierciedleniem zajmowanej przez niego pozycji. Ważny wpływ pełnią w tym wypadku także naciski otoczenia międzynarodowego. Formułuje ono pod adresem określonego państwa pewne oczekiwania, które w konsekwencji znajdują odzwierciedlenie w pełnionych przez nie rolach. Trzeba zatem pamiętać, że konkretny aktor może być nie tylko panem odgrywanej przez siebie roli, ale także stać się jej niewolnikiem.

Problematyka ról międzynarodowych dotyka także problemu, który napotyka każdy badacz polityki zagranicznej. Jest nim konieczność oddzielania deklaracji politycznych od faktycznych działań. Kwestia ta jest również związana z zagadnieniem ról międzynarodowych, które mogą być rzeczywiście odgrywane przez państwo lub mieć jedynie charakter deklaratywny. Należy zatem mieć pełną świadomość, że samo zgłaszanie chęci pełnienia jakiejś roli nie zawsze decyduje o jej odgrywaniu. Skłoniło to nawet jednego z badaczy do stworzenia autorskiej typologii, w której – oprócz ról rzeczywistych, narzucanych i wybieranych – wyodrębnił on te o charakterze deklaratywnym[40].

Propozycji klasyfikowania ról międzynarodowych jest na tyle dużo, że nie sposób poświęcić im więcej miejsca w niniejszej publikacji. Ograniczmy się więc do przywołania kilku typów ról pochodzących z różnych klasyfikacji. Można odnaleźć wśród nich m.in. role hegemona, policjanta, wiernego sojusznika, przywódcy regionalnego, pomostu, promotora, donatora czy mediatora[41]. Lista ta z pewnością nie wyczerpuje wszystkich możliwości, warto jednak pamiętać, że jedno państwo odgrywać może kilka ról jednocześnie. Ich pełnienie przez dłuższy okres owocuje nierzadko utrwaleniem pewnego wizerunku państwa u innych aktorów na scenie międzynarodowej i w konsekwencji formułowaniem pod jego adresem określonych oczekiwań.

---

[40] K.J. Holsti, *National Role Conception in the Study of Foreign Policy*, [w:] *Role Theory and Foreign Policy Analysis*, (ed.) S. Walker, Durham 1987, [za:] K.J. Helnarska, *Polityka Francji wobec Europy Środkowej po zimnej wojnie*, Dom Wydawniczy DUET, Toruń 2008, s. 56.

[41] Szerzej na temat typologii ról międzynarodowych patrz: M. Bielecka, *Role międzynarodowe…*, op. cit., s. 182–189.

1.2. Polityka zagraniczna w świetle wybranych teorii stosunków międzynarodowych

Pewnym śladem ewoluowania rzeczywistości międzynarodowej są bez wątpienia teorie stosunków międzynarodowych. Uznając, że teoria polityki zagranicznej jest tylko jednym z jej wycinków, należy przeprowadzić przegląd dorobku poszczególnych szkół teoretycznego myślenia o stosunkach międzynarodowych, aby lepiej zrozumieć istotę omawianego tu problemu. Każda z teorii stosunków międzynarodowych powinna jednak być poddana swego rodzaju testowi przydatności w analizowaniu polityki zagranicznej. Może być to dokonane poprzez weryfikację tego, jak poszczególne teorie umiejscawiają państwo w systemie międzynarodowym, a zatem określenie co jest w jej centrum zainteresowania (państwo czy np. system międzynarodowy). Równie ważna jest weryfikacja zależności między polityką zagraniczną i wewnętrzną. Ze względu na istotną rolę, jaką odgrywa problematyka ciągłości i zmiany w analizowaniu polityki zagranicznej, poszczególne teorie powinny zostać poddane weryfikacji również pod tym kątem w celu określenia, które z nich lepiej wyjaśniają zjawisko redefinicji tejże polityki, a które traktują ją bardziej jako proces statyczny.

1.2.1. Realizm i neorealizm

Za fundament klasycznej teorii stosunków międzynarodowych, jaką jest realizm[42], uznać należy przekonanie o dominującej roli siły w anarchicznym świecie. Kwintesencją działalności państwa jest zatem zabieganie o ochronę partykularnych interesów, które są jednorodne i niezmienne. Egoistyczna natura państw wraz z chęcią przetrwania w świecie anarchii skutkują wysokim stopniem konfliktowości na arenie międzynarodowej, zaś nieustanna walka o maksymalizację własnej potęgi powoduje, że rywalizujące ze sobą państwa mogą polegać wyłącznie na sobie (system *self-help*).

Tradycyjna forma realizmu zakłada w istocie istnienie tylko jednego podmiotu stosunków międzynarodowych, którym jest państwo. Jego celem jest natomiast obrona interesu narodowego i wola przetrwania. Świat niekoń-

[42] Podstawowe informacje na temat realizmu patrz m.in.: J. Czaputowicz, *Teorie stosunków międzynarodowych. Krytyka i systematyzacja*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007, s. 58–102; K. Mingst, *Podstawy stosunków międzynarodowych*, przekład G. Łuczkiewicz, M. Habura, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006, s. 68–73; T. Dunne, B.C. Schmidt, *Realizm*, przekład: M. Filary, [w:] J. Baylis, S. Smith, *Globalizacja polityki…*, op. cit., s. 195–223. R. Jackson, G. Sørensen, *Introduction…*, op. cit., s. 59–96.

czącej się walki o potęgę niejako wymusza uznanie prymatu kwestii bezpieczeństwa (*high politics*) nad sprawami o charakterze ekonomicznym (*low politics*). Wszystko to powoduje, że państwa nie są w gruncie rzeczy skłonne do współpracy, a relacje międzypaństwowe postrzega się jako grę o sumie zerowej. Skutkiem wzrostu potęgi jednego państwa jest więc automatyczne osłabienie innego aktora.

Choć pojęcie potęgi znajduje się w centrum zainteresowania realizmu, przedstawiciele tej szkoły mieli problemy z definicją tego terminu. Owe trudności wynikały poniekąd z funkcjonowania kilku innych pokrewnych pojęć, takich jak *siła*, *potencjał* czy *władza*, które przyczyniało się do pogłębiania chaosu definicyjnego.

Jednym z autorów, który próbował ów pojęciowy zamęt wyjaśnić, był przywoływany wcześniej Raymond Aron. Podczas gdy potęgę państwa na scenie międzynarodowej definiował on jako „zdolność jakiejś jednostki politycznej do narzucenia swej woli innym jednostkom politycznym”[43] poprzez „uruchomienie wojskowych, gospodarczych czy moralnych sił w określonych warunkach i w określonym celu” o tyle siłę (*strenght*) utożsamiał ze środkami, które mogą być w razie konieczności wykorzystane[44]. Koresponduje to w dużej mierze z przekonaniem jednego z polskich autorów uznającego siłę za „zdolność do faktycznego i skutecznego stosowania potęgi”[45].

Ciekawym spojrzeniem na zagadnienie potęgi jest również utożsamienie jej ze zdolnością „do zagwarantowania panowania własnych preferencji. Można to osiągnąć przez kontrolę zachowania, przez kształtowanie zgodnej opinii czy też poprzez manipulowanie otoczeniem. Potęga może być urzeczywistniona przez działanie bądź zaniechanie działania, jak również przez użycie środków przymusu czy perswazji”[46]. Również dość prosta definicja Johna G. Stoessingera warta jest przytoczenia. Według niej „potęga w stosunkach międzynarodowych to zdolność państwa do użycia swych materialnych i niematerialnych zasobów w sposób, który wpłynie na zachowanie innych państw”[47].

---

[43] R. Aron, *Pokój i wojna…*, op. cit., s. 69.

[44] Ibidem, s. 70.

[45] J. Stefanowicz, *Anatomia polityki międzynarodowej*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2000, s. 93.

[46] *Encyclopedia of Violence, Peace and Conflict*, Academic Press, San Diego 1999, t. I, s. 176 [za:] M. Sułek, *UE, USA i Japonia w świetle syntetycznych miar potęgi w latach 1992–2001*, [w:] *Integracja europejska…*, (red.) G. Michałowska, op. cit., s. 500–501.

[47] J.G. Stoessinger, *The Might of Nations. World Politics in Our Time* (wyd. III), New York 1969, [za:] M. Sułek, *Modelowanie i pomiar potęgi państw w stosunkach międzynarodowych*, „Stosunki Międzynarodowe” 2003, nr 3–4 (t. 28), s. 70.

Jak zatem widać przedstawiciele szkoły realistycznej stawiali kwestię potęgi w centrum swego zainteresowania. Stąd nasuwać się może wniosek, że realizm jest teorią wyraźnie państwowocentyczną. Trzeba wszakże pamiętać, że w ramach jednego paradygmatu istnieje wiele nurtów, wśród których nie wszystkie stawiają państwo w centrum swojego zainteresowania. Dobitny przykład stanowi tu realizm strukturalny wyprowadzający swoje główne założenia z poziomu systemu. O tym, jak zachowują się państwa, decyduje więc nie tyle działalność decydentów politycznych czy instytucji, lecz po prostu sama struktura systemu międzynarodowego. Konsekwencją takiego założenia jest również określone spojrzenie na problem ciągłości i zmiany w polityce zagranicznej państwa. Tym, co decyduje o jej redefinicji bądź utrzymaniu dotychczasowego kierunku, są bowiem zmiany zachodzące w systemie związane z dystrybucją potęgi między aktorami uczestniczącymi w międzynarodowej grze. Ważnym wątkiem pojawiającym się u realistów strukturalnych jest wreszcie kwestia równowagi sił. Są oni wszakże przekonani o możliwości występowania niebezpiecznych następstw, takich jak na przykład ryzyko wybuchu wojny zarówno w wyniku posiadania nadmiernej, jak i niedostatecznej potęgi. Warunkiem zapewnienia bezpieczeństwa państwa jest zatem dla nich próba osiągnięcia równowagi sił w systemie[48].

Wielość nurtów szkoły realistycznej zwiększała się wraz ze zmieniającą się rzeczywistością międzynarodową. Upadek systemu dwubiegunowego, nasilenie się procesów globalizacyjnych i rozwój integracji europejskiej zdawały się kwestionować główne założenia realistów. Dążyli oni zatem do zaadaptowania szkoły realistycznej do zmieniających się okoliczności, a owocem tych działań okazał się neorealizm.

Pierwszym czynnikiem, który odróżnia nurt neorealistyczny od klasycznego realizmu, jest przypisanie większej roli innym aktorom stosunków międzynarodowych niż państwa, choć te ostatnie nadal odgrywają – zdaniem neorealistów – kluczową rolę w systemie międzynarodowym. Pewnym *novum* jest także docenienie przez nich roli organizacji i reżimów międzynarodowych w minimalizowaniu negatywnych następstw światowej anarchii[49].

Chcąc zachować żywotność paradygmatu realistycznego, jego odnowiciele musieli zmierzyć się z fenomenem integracji europejskiej. Istota tego procesu

---

[48] Szerzej o założeniach realizmu strukturalnego patrz m.in.: J. Czaputowicz, *Teorie…*, op. cit., s. 176–185; K.N. Waltz, *Structural Realism after the Cold War*, „International Security", Vol. 25, issue 1, Summer 2000.

[49] Zob. T. Łoś-Nowak, *Paradygmat realistyczny – projekcje porządku międzynarodowego w XXI wieku*, [w:] *Porządek międzynarodowy u progu XXI wieku*, (red.) R. Kuźniar, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2005, s. 21–33.

wydawała się przeczyć założeniu realistów o prymacie *high politics* nad *low politics* i dowodzić, że stosunki międzynarodowe wcale nie muszą być aż tak konfliktogenne, jak chcą tego zwolennicy realizmu. Neorealiści uznali więc proces integracji za próbę zdominowania państw słabszych przez państwa silniejsze a słuszności swojego dogmatu o prymacie *high politics* upatrywali w sojuszu transatlantyckim i parasolu ochronnym, jaki Stany Zjednoczone rozpostarły nad Europą koncentrującą się dzięki temu na drugorzędnych kwestiach gospodarczych. Jeden z czołowych neorealistów John Mearsheimer przekonuje natomiast, że nadzieje, iż kres układu bipolarnego i postęp integracji europejskiej wpłyną na zastąpienie logiki rywalizacji logiką współpracy są płonne. Tym, co charakteryzuje system międzynarodowy, są mogące się pojawiać pewne zmiany, ale anarchiczność systemu pozostaje jego niezmienną i wręcz immanentną cechą[50].

Są jednak wśród neorealistów również poglądy, które odbiegają od przekonania, że proces integracji europejskiej sprowadza się do próby zdominowania państw słabszych przez państwa silniejsze. Ich wyrazicielem może być Joseph Grieco, dla którego UE spełnia funkcję *wyrównywacza pozycji*. Jego zdaniem, dzieje się tak dlatego, że państwa słabsze są szczególnie zainteresowane wzmacnianiem i instytucjonalizacją współpracy po to, aby hamować zapędy dużo silniejszych od siebie państw[51].

Różnorodność formułowanych przez neorealistów koncepcji sprawiła, że założenia klasycznego realizmu, takie jak unitarność państw i racjonalność ich zachowań, stałość ich preferencji, kluczowa rola *high politics* oraz anarchiczność systemu międzynarodowego, nie były już szeroko podzielane przez wszystkich przedstawicieli szkoły neorealistycznej. Spotkało się to z zarzutami krytyków neorealizmu, którzy wypominali neorealistom coraz większą niespójność formułowanych teorii[52]. Żywotność szkoły (neo)realistycznej zdaje się jednak potwierdzać utrzymujące się duże znaczenie takich kategorii, jak: państwo, suwerenność, bezpieczeństwo, interes narodowy czy system międzynarodowy w badaniach nad stosunkami międzynarodowymi. Ciągłe poszuki-

---

50 J.J. Mearsheimer, *The Tragedy of Great Power Politics*, W.W. Norton & Company, New York–London 2001.

51 Jednym z przykładów takiego działania może być – zdaniem Grieco – doprowadzenie do powstania wspólnej waluty euro. W interesie państw słabszych była bowiem rezygnacja z ich własnych walut tylko po to, aby ze swojej marki zrezygnowały również Niemcy. Zob. P.J. Borkowski, *Polityczne teorie integracji międzynarodowej*, Difin, Warszawa 2007, s. 42–43; J. Czaputowicz, *Teorie…*, op. cit., s. 331.

52 Na temat krytyki realizmu zob. m.in.: J.W. Legro, A. Moravcsik, *Is Anybody Still a Realist?*, „International Security", Vol. 24, No. 2 (Fall 1999).

wania i zdolność do redefiniowania własnych założeń są natomiast w opinii zwolenników szkoły neorealistycznej raczej jej atutem aniżeli wadą[53].

Syntetyczne omówienie założeń realizmu i neorealizmu pozwala wreszcie wyciągnąć pewne wnioski co do możliwości, jakie oferują oba nurty w badaniach nad polityką zagraniczną państwa. Poprzez pozycjonowanie w centrum swoich założeń takich pojęć, jak suwerenność czy interes narodowy, szkoła (neo)realistyczna wydaje się być wręcz predestynowana do zajmowania się problematyką polityki zagranicznej. Tym, co przesądziłoby o użyteczności tejże teorii do tego rodzaju badań, mogłoby być udowodnienie, że to stosunek sił decyduje o kształcie polityki zagranicznej. W innym razie trzeba byłoby uznać, że źródła jej tkwią w polityce wewnętrznej, to zaś stanowi antytezę realizmu[54]. Również silnie zarysowana granica między polityką zewnętrzną i wewnętrzną zdaje się podważać założenia neorealizmu w obliczu postępującej globalizacji, która przyczynia się do zacierania tego tradycyjnego podziału. Proces ten jest raczej marginalizowany przez neorealistów bowiem, jak zauważa amerykański badacz Kenneth Waltz, i tak nie obejmuje on większości świata. Ponadto nie można mówić o zmniejszeniu się znaczenia państw we współczesnym świecie pod wpływem globalizacji, ponieważ jest ona w dużym stopniu modelowana i kontrolowana przez najpotężniejsze z nich, czyli Stany Zjednoczone, będące jednocześnie największym beneficjentem tego procesu[55].

Niewątpliwą wadą szkoły realistycznej pod kątem jej zdolności do analizowania polityki zagranicznej jest niedocenianie czynników wewnętrznych w procesie jej kształtowania. Realizm nie jest zatem zdolny do odczytania pojawiających się zmian w polityce zagranicznej, jeśli wypływają one z wewnętrznej struktury państw[56]. Lepiej sprawdza się on więc w badaniach

---

53 T. Łoś-Nowak, *Paradygmat realistyczny…*, op. cit., s. 26.

54 S. Guzzini, S. Rynning, *Réalisme et l'analyse de la politique étrangère*, [w:] *Politique étrangère. Nouveaux regards*, (dir.) F. Charillon, Presses de Sciences Po, Paris 2002, s. 43–44.

55 S.L. Lamy, *Współcześnie dominujące podejścia badawcze: neorealizm i neoliberalizm*, przekład M. Filary, [w:] J. Baylis, S. Smith, *Globalizacja polityki…*, op. cit., s. 267.

56 Zob. J. Czaputowicz, *Teorie…*, op. cit., s. 208–212. Dotyczy to w szczególności realizmu strukturalnego. Zob. G. Sørensen, *„Big and Important Things" in IR: Structural Realism and the Neglect of Changes in Statehood*, International Relations 23 (2), 2009. Autor artykułu twierdzi, że nawet najważniejszy przedstawiciel neorealizmu Kenneth Waltz, odżegnuje się od tego jakoby jego teoria miała ambicje wyjaśniania polityki zagranicznej konkretnego państwa. Takiemu stwierdzeniu nie dziwi się John Mearsheimer, którego zdaniem Waltz w obliczu zachowań państw stojących w sprzeczności z jego autorską teorią musi po prostu przyznać, że przy jej użyciu nie da się wyjaśnić prowadzonej przez nie polityki zagranicznej. W konsekwencji Waltz opowiada się za

nad polityką zagraniczną, gdy mamy do czynienia z dużym stopniem jej stabilności. Zmienność tejże polityki jest natomiast zdolny odczytywać przede wszystkim na podstawie obserwacji poważnych przeobrażeń zachodzących w systemie będących rezultatem zmiany układu sił.

1.2.2. Geopolityka

W teoretycznych rozważaniach nad polityką zagraniczną państwa nie może zabraknąć również miejsca dla tematu geopolityki. Choć samo zagadnienie budzi wiele kontrowersji związanych z tym, czy należy mu przypisywać charakter naukowy czy raczej traktować je jako „ideologię na usługach władzy”[57], postrzeganie działań państw w kategoriach geopolitycznych jest tematem wciąż aktualnym, o czym świadczy pewne odradzanie się tego nurtu od czasu zakończenia zimnej wojny[58].

Szwedzki autor pojęcia „geopolityka” Rudolf Kjellen widział w niej „naukę o państwie jako organizmie geograficznym”, zaś Niemiec Karl Haushofer „naukę o przestrzennym uwarunkowaniu procesów politycznych”[59]. Jakkolwiek termin ten nie byłby wyjaśniany, centralnym zagadnieniem, jakim zajmuje się geopolityka, są relacje między geografią a polityką. Ma on jednak niewątpliwie wyjątkowo niechlubną przeszłość związaną z działalnością III Rzeszy czy Związku Radzieckiego w XX wieku, kiedy to ideologizacja geopolityki doprowadziła do niepohamowanej polityki ekspansji i podboju, zaś częste przesuwanie granic państwowych usprawiedliwiano koniecznością ich dostosowania do aktualnego układu sił. Powojenna trauma i podważenie roli determinizmu geograficznego jako nieodzownego czynnika warunkującego dobrobyt i potęgę państw przyczyniły się do pomniejszenia znaczenia geopolityki. Mimo to należy mieć świadomość, że czynnik geograficzny odgrywa nadal ważną rolę w analizie polityki zagranicznej. Istotne jest jednak to, aby przypisać mu właściwą miarę w *deterytorializującym się* świecie XXI wieku szybkiego postępu technologicznego, w którym samo pojęcie siły uległo pewnej redefinicji a pogłębiająca się współzależność międzynarodowa wydaje się

sformułowaniem odrębnej teorii polityki zagranicznej, której głównym celem byłoby badanie jej uwarunkowań wewnętrznych. W centrum uwagi byłby zatem w tym przypadku nie poziom globalny a krajowy. Zob. J.J. Mearsheimer, *Reckless States and Realism*, International Relations 23 (2), 2009, s. 245.

57 J. Czaputowicz, *Teorie…*, op. cit., s. 84.

58 R. Kuźniar, *Globalizacja, geopolityka…*, op. cit., s. 20–21.

59 Szerzej o myśli geopolitycznej patrz: L. Moczulski, *Geopolityka. Potęga w czasie i przestrzeni*, Dom Wydawniczy Bellona, Warszawa 1999.

zawężać możliwość prowadzenia jednostronnej polityki skoncentrowanej na zagarnianiu cudzego terytorium.

Mimo wszystkich wymienionych zastrzeżeń, geopolityki nie warto jednak spychać poza nawias toczonej współcześnie debaty wokół teorii stosunków międzynarodowych czy teorii polityki zagranicznej. Również traktowanie jej oddzielnie w stosunku do realizmu wzbudzać może pewne wątpliwości. Jeśli w ogóle problematyka geopolityki jest omawiana w publikacjach poświęconych teoriom stosunków międzynarodowych, zazwyczaj stanowi ona część składową wywodu dotyczącego realizmu[60]. Zabieg ten jest o tyle zrozumiały, że geopolityka odegrała istotną rolę w wykształceniu się w ramach teorii stosunków międzynarodowych odrębnego paradygmatu realistycznego. Podobnie jak realizm przypisuje ona duże znaczenie potędze a na stosunki międzynarodowe patrzy przez pryzmat konfliktu[61]. Można jednak znaleźć argumenty uzasadniające oddzielne potraktowanie zagadnień geopolityki i realizmu w teoriach stosunków międzynarodowych. Jednym z nich jest stopniowe przenoszenie uwagi współczesnych *geopolityków* z kwestii bezpieczeństwa na zagadnienia o charakterze gospodarczym.

Jednym z przejawów tej tendencji jest pojawienie się w literaturze politologicznej nowego terminu – geoekonomia (geoekonomika). Autor tego pojęcia a jednocześnie jeden z twórców myśli geoekonomicznej Amerykanin Edward Luttwak, wychodząc z założenia, że rywalizacja o cudze terytoria przy użyciu środków militarnych nie jest już wyznacznikiem działań państw, utrzymuje, iż globalny charakter współczesnej gospodarki spowodował zerwanie więzi łączącej ją jeszcze do niedawna z terytorium państwowym. Tradycyjna geopolityka nie myli się zatem, że świat jest podporządkowany ponadczasowej logice rywalizacji, ale nie potrafi dostrzec odmiennej natury dzisiejszego współzawodnictwa między państwami, która odbywa się na zasadach handlu, gdzie „odpowiednikiem siły ognia jest kapitał inwestycyjny zgromadzony lub kontrolowany przez państwo; odpowiednikiem udoskonaleń rodzajów broni jest subsydiowany przez państwo rozwój nowych produktów; wspierana przez państwo penetracja rynku zastępuje bazy militarne”[62]. Luttwak dokonuje też istotnego rozgraniczenia, bowiem analogiczne działania mogą być podejmowane także przez aktorów niepaństwowych, jak na przykład przedsiębiorstwa prywatne. W jego opinii mamy wtedy do czynienia po prostu z ekonomią. Kiedy jednak te same działania firm są wspierane przez państwa, trzeba już

[60] Zob. m.in. J. Czaputowicz, *Teorie…*, op. cit., s. 84–91.

[61] Ibidem, s. 84, 86.

[62] E. Luttwak, *Turbokapitalizm. Zwycięzcy i przegrani światowej gospodarki*, przekład E. Kania, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 2000, s. 154.

mówić o geoekonomii, której celem jest podbój innych rynków, przejmowanie kluczowych sektorów gospodarki za granicą, wzmacnianie pozycji własnych przedsiębiorstw czy próba narzucenia swoich reguł gry konkurentom[63].

Pogląd mówiący o tym, że geoekonomia zastępuje stopniowo geopolitykę, nie jest jednak podzielany przez wszystkich. Zdaniem włoskiego autora Carlo Jeana, ta pierwsza jest raczej „analizą i teorią przygotowania oraz stosowania instrumentów ekonomicznych dla osiągania celów geopolitycznych"[64]. Przeświadczenie o supremacji geoekonomii zostaje też wystawione na próbę, jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że sfera polityki przenika się ze sferą gospodarki a międzynarodowy porządek polityczny wywiera wpływ na międzynarodowe systemy ekonomiczne[65]. Najistotniejszym wnioskiem płynącym z rozważań nad geopolityką i geoekonomią dla badacza polityki zagranicznej jest jednak świadomość, że konflikty terytorialne nie odeszły zupełnie w przeszłość, zaś odzwierciedleniem żywotności znaczenia potęgi we współczesnym świecie jest przede wszystkim wzrost znaczenia instrumentów ekonomicznych w działaniach poszczególnych państw na arenie międzynarodowej[66].

1.2.3. Liberalizm i neoliberalizm

Klasyczną teorią stosunków międzynarodowych, przypisującą duże znaczenie kwestiom gospodarczym, jest liberalizm[67]. Choć liberałowie doceniają rolę państw w stosunkach międzynarodowych, to traktują również jako ważne ich podmioty instytucje i korporacje międzynarodowe. Postrzegając stosunki międzynarodowe przez pryzmat pokoju a nie wojny, jak zwykli to czynić realiści[68], liberałowie widzą większe pole do współpracy między państwami, z której każdy może wynosić dla siebie określone korzyści (gra o sumie niezerowej).

---

[63] P. Lorot, *La géoéconomie, nouvelle grammaire des rivalités internationales*, Annuaire Français de Relations Internationales, Vol. I, 2000, s. 110; C. Jean, *Geopolityka*, przekład T. Orłowski, J. Pawłowska, Ossolineum, Wrocław–Warszawa–Kraków 2003, s. 233.

[64] C. Jean, *Geopolityka…*, op. cit., s. 235.

[65] J.J. Mearsheimer, *The Tragedy…*, op. cit., s. 377.

[66] P. Lorot, *La géoéconomie…*, op. cit.

[67] Na temat liberalizmu zob.: J. Czaputowicz, *Teorie…*, op. cit., s. 104–140; T. Dunne, *Liberalizm*, przekład M. Filary, [w:] J. Baylis, S. Smith, *Globalizacja polityki…*, op. cit., s. 225–248; K. Mingst, *Podstawy…*, op. cit., s. 64–67; R. Jackson, G. Sørensen, *Introduction…*, op. cit., s. 97–128.

[68] S.P. Sałajczyk, *Teoretyczne wizje rzeczywistości międzynarodowej*, „Stosunki Międzynarodowe" 1995, t. 17, s. 47.

Tym, co przyczynia się do ograniczania konfliktów w świecie, jest wedle szkoły liberalnej wolny handel. Umacnia on bowiem relacje między państwami, a podnosząc koszty wojny związane z ryzykiem użycia siły przyczynia się jednocześnie do wzrostu poziomu bezpieczeństwa. Odzwierciedleniem dużego znaczenia czynników gospodarczych w polityce międzynarodowej jest rozwój procesów o charakterze integracyjnym i transnarodowym, dzięki czemu szkoła liberalna wydaje się lepiej uchwycać zagadnienie zmieniającego się pojęcia suwerenności. Liberałowie, zarzucając realistom przecenianie roli potęgi w stosunkach międzynarodowych, przypisują dużo większą wagę wpływającym na nią pozamilitarnym czynnikom.

Innym ważnym wątkiem myśli liberalnej jest kwestia krzewienia demokracji, co samo w sobie przyczynia się do wzrostu poziomu globalnego bezpieczeństwa. Zdaniem liberałów, państwa demokratyczne nie toczą bowiem między sobą wojen i wyznają system rządów prawa, który wraz z rozwijaniem instytucji międzynarodowych lepiej przyczynia się do zapewniania pokoju niż krucha równowaga sił. Jednym z podstawowych czynników determinujących kształt polityki zagranicznej jest więc ustrój polityczny państwa. Stoi to w wyraźnej sprzeczności z tym, co głoszą realiści, ponieważ zdaniem liberałów polityka ta może być silnie motywowana czynnikami wewnętrznymi[69]. Ważna rola poziomu wewnętrznego w kreowaniu polityki zagranicznej znajduje również odzwierciedlenie w procesie formowania preferencji państwa, które są wynikiem ścierania się różnych stanowisk reprezentowanych przez wiele konkurujących ze sobą środowisk i grup interesu na różnych szczeblach władzy. Państwo w przeciwieństwie do tego, co sądzą o nim realiści, nie jest więc aktorem unitarnym o stałych preferencjach, ale podmiotem o wysokim stopniu heterogeniczności, gdzie preferencje nie są zdeterminowane raz na zawsze.

Proces formowania się preferencji jest szczególnie interesujący dla liberałów zajmujących się problematyką integracji europejskiej. Istotną rolę w badaniach nad tym zagadnieniem odegrało liberalne podejście międzyrządowe. Zgodnie z jego założeniami państwo najpierw ustala interesy na poziomie krajowym, aby później bronić ich na arenie międzynarodowej. Proces wypracowywania preferencji i ciągłe ścieranie się stanowisk wewnątrz kraju dowodzić mają – zdaniem zwolenników liberalnego podejścia międzyrządowego – że nie są one z góry określone i zależą każdorazowo przed toczącymi

[69] Zob. J. Czaputowicz, *Teorie…*, op. cit., s. 132–137; E. Haliżak, *Liberalna wizja porządku międzynarodowego*, [w:] *Porządek międzynarodowy…*, (red.) R. Kuźniar, op. cit., s. 59–83.

się negocjacjami na szczeblu międzynarodowym od tego, jak zostaną zdefiniowane na poziomie wewnętrznym[70].

Analogicznie do nurtu realistycznego również protagoniści szkoły liberalnej stanęli przed wyzwaniem przeformułowania niektórych własnych założeń, co w rezultacie doprowadziło do wyodrębnienia się neoliberalizmu[71]. Neoliberałowie uznali zatem pewne racje realistów przemawiające za uwypuklaniem roli anarchii i potęgi w stosunkach międzynarodowych, ale przewartościowali jednocześnie ich dotychczasowe wnioski w tym względzie, dostrzegając więcej możliwości ograniczania tej pierwszej i odnotowali proces redefinicji znaczenia tej drugiej. Szkoła neoliberalna zaakcentowała ponadto wzrost znaczenia siły gospodarczej i skoncentrowała się w większym stopniu na problemie relacji wewnątrzinstytucjonalnych jako czynników wpływających na dystrybucję potęgi.

To właśnie problematyka związana z działalnością instytucji stała się dla części neoliberałów (liberalnych instytucjonalistów) jednym z kluczy do zrozumienia współczesnej rzeczywistości międzynarodowej. W ich opinii państwa próbują zapewnić sobie jak największą pozycję w poszczególnych organizacjach międzynarodowych równolegle zabiegając o wzrost rangi tych instytucji, na których im zależy. U silnych państw mogących wywalczyć sobie większe znaczenie wewnątrz organizacji jest zauważalna tendencja do późniejszego ich *faworyzowania* na arenie międzynarodowej[72]. Takie założenie wskazuje na zbliżenie neoliberalizmu do założeń paradygmatu realistycznego bowiem pozycja państwa w ramach instytucji jest funkcją siły, jaką ono dysponuje. Różnica polega jednak na wprowadzeniu przez liberalnych instytucjonalistów do języka ich teorii kategorii współzależności. Definiują ją oni jako silne powiązanie między państwami, w przypadku którego koszt jego zerwania byłby dużo większy niż w sytuacji kontynuowania tradycyjnej luźnej

---

[70] Szerzej o założeniach liberalnego podejścia międzyrządowego patrz: A. Moravcsik, *Preferences and Power in the European Community: A Liberal Intergovernmentalist Approach*, „Journal of Common Market Studies", Vol. 31, No. 4, December 1993; A. Moravcsik, *A Liberal Intergovernmentalism and Integration: A Rejoinder*, „Journal of Common Market Studies", Vol. 33, No. 4, December 1995; A. Moravcsik, *Taking Preferences Seriously: A Liberal Theory of International Politics*, „International Organization", Vol. 51, No. 4, Autumn 1997; A. Moravcsik, *The Choice for Europe. Social Purpose & State Power from Messina to Maastricht*, Cornell University Press, Ithaca, New York 1998. Zob. również: R. Trzaskowski, *Dynamika reformy systemu podejmowania decyzji w Unii Europejskiej*, Wydawnictwo Prawo i Praktyka Gospodarcza, Warszawa 2005, s. 29–40.

[71] Szerzej patrz: J. Czaputowicz, *Teorie…*, op. cit., s. 214–252.

[72] Ibidem, s. 228.

współpracy[73]. Podejmując ją dużo częściej niż zakłada to realizm, państwa są świadome konsekwencji zaprzestania takiej współpracy, co przekłada się na rosnącą rolę niedocenianych przez szkołę realistyczną instytucji.

Również problem potęgi widziany oczyma neoliberałów wymaga poczynienia pewnej dygresji. Wprowadzili oni ważny podział oparty na rozróżnieniu między tym, co dotyczy zdolności wymuszania pewnych działań na innych aktorach poprzez groźbę kary lub przyrzeczenie nagrody (*hard power*) a tym, co jest osiągane dzięki sile perswazji (*soft power*). W tym drugim przypadku działanie określonego podmiotu jest obliczone na wywołanie reakcji, w której inni będą chcieli tego samego co my dzięki doniosłości głoszonego przez nas przesłania, atrakcyjności naszych idei czy norm uznawanych za wartościowe. Neoliberałowie nie kwestionują znaczenia czynników materialnych o charakterze gospodarczym czy militarnym, wpływających w konsekwencji także na atrakcyjność głoszonych idei. Odpierają jednak zarzut, że *soft power* stanowi potęgę tylko w sytuacji, kiedy jest ona oparta na twardej podstawie *hard power*[74].

Konkludując wywód dotyczący liberalizmu i neoliberalizmu, należy podkreślić, że fundamentalne znaczenie w kontekście analizy polityki zagranicznej ma podważenie przez ich zwolenników unitarnego charakteru państwa. Proces formowania preferencji jest wyraźnym zaprzeczeniem założeń szkoły realistycznej. Wniosek płynący z nauki liberałów polega na szukaniu przyczyn zmian w polityce zagranicznej również w polityce wewnętrznej. Liberalizm dostarcza zatem odpowiednich narzędzi do wychwytywania przyczyn redefinicji w polityce zagranicznej, gdy mają one charakter oddolny i są wynikiem zmienności preferencji obywateli czy grup interesu wewnątrz państwa. Ujęcie to daje w końcu lepszą możliwość poznania sposobów przenikania się sfery polityki zagranicznej i polityki wewnętrznej w poszczególnych państwach.

1.2.4. Globalizm

Do grona trzech nurtów rywalizujących o miano głównego paradygmatu w ramach teorii stosunków międzynarodowych zaliczyć trzeba jeszcze globalizm, który określa się często mianem neomarksizmu, pluralizmu lub

[73] Ibidem, s. 218.

[74] R.O. Keohane, J.S. Nye, *Power and Interdependence in the Information Age*, „Foreign Affairs", Vol. 77, No. 5, September/October 1998. Autorzy artykułu dowodzą, że na skutek rewolucji informacyjnej jednym z kluczowych zasobów potęgi staje się informacja. Jednym z najważniejszych skutków tej rewolucji jest m.in. wzrost znaczenia *soft power* w stosunku do *hard power*.

radykalizmu[75]. Najważniejszym jego postulatem jest odejście od tak charakterystycznego dla realizmu i liberalizmu tradycyjnego postrzegania rzeczywistości międzynarodowej jako funkcji relacji międzypaństwowych. Wywołane przede wszystkim nasileniem się procesów globalizacyjnych[76] coraz większe wewnętrzne powiązanie systemu międzynarodowego powoduje, że to on – zdaniem globalistów – powinien być w centrum zainteresowania ich teorii. Kluczem do zrozumienia współczesnego świata jest zatem wyzbycie się dotychczasowego nawyku postrzegania świata i przyjęcie nowej *postwestfalskiej optyki*.

Globaliści, definiując założenia własnej teorii, weszli w polemikę z realizmem i liberalizmem. Pierwszemu zarzucili to, iż uparcie stoi na stanowisku, że światem rządzi anarchia, gdy tymczasem jest on podporządkowany strukturze hierarchicznej, która wykrystalizowała się na podstawie zróżnicowanej sile gospodarczej poszczególnych jej szczebli. Świat jest zatem podzielony na centrum – półperyferie – peryferie i to właśnie relacje między nimi są kluczem do zrozumienia rzeczywistości międzynarodowej. Struktura ta opiera się na wyzysku biednych krajów i regionów Południa przez bogatą Północ, w której funkcjonują najbardziej uprzywilejowane klasy społeczne oraz transnarodowe przedsiębiorstwa posiadające własność kapitału i środków produkcji. Tak zarysowany model relacji międzynarodowych stoi więc również w otwartej sprzeczności z założeniami liberalizmu. Świat globalistów nie jest bowiem miejscem współpracy opartej na możliwości osiągania korzyści przez wszystkie strony, lecz polem rywalizacji wynikającej z chęci wyzysku.

Dla badacza polityki zagranicznej założenia globalizmu mają o tyle znaczenie, że uświadamiają mu fakt istnienia takich podejść badawczych, w ramach których państwo zostaje sprowadzone do roli drugorzędnej. Może to rodzić pytania o przydatność narzędzi badawczych, jakie oferuje globalizm w analizowaniu polityki zagranicznej. Warto jednak docenić jego dotychczasowe dokonania, bowiem pozwalają one spojrzeć na świat i państwo w zupełnie nowym świetle. Nurt globalistyczny obnaża przede wszystkim skalę wyzwań,

---

[75] Szerzej o globalizmie (neomarksizmie) patrz: J. Czaputowicz, *Teorie…*, op. cit., s. 142–173; S. Hobden, R.W. Jones, *Marksistowskie teorie stosunków międzynarodowych*, przekład M. Filary, [w:] J. Baylis, S. Smith, *Globalizacja polityki…*, op. cit., s. 275–304; K. Mingst, *Podstawy…*, op. cit., s. 73–77; M. Pietraś, *Paradygmat globalizacji in statu nascendi*, [w:] *Porządek międzynarodowy…*, (red.) R. Kuźniar, op. cit., s. 144–173.

[76] O wpływie tego procesu na politykę zagraniczną i porządek międzynarodowy patrz m.in.: E. Wnuk-Lipiński, *Świat międzyepoki…*, op. cit.; R. Kuźniar, *Globalizacja, geopolityka…*, op. cit., R. Kuźniar, *Globalizacja i porządek międzynarodowy*, „Sprawy Międzynarodowe" 2003, nr 1, s. 9–34.

przed którymi stoi współczesne państwo i może ukazać prowadzoną przez nie politykę zagraniczną na tle interesów bardzo wpływowych aktorów niepaństwowych, takich jak korporacje transnarodowe, organizacje pozarządowe czy siatki terrorystyczne. Ich istnienie i działalność na arenie międzynarodowej zdaje się potwierdzać rosnącą rolę zagrożeń asymetrycznych, którym współczesne państwa muszą przeciwdziałać chcąc zapewnić sobie bezpieczeństwo. Uwiarygadnia także tezę mówiącą o deterytorializacji pewnych procesów, z którymi mamy do czynienia we współczesnym świecie. Wszystko to zmusza państwa realizujące swą politykę do wzięcia pod uwagę faktu coraz większego przenikania aktorów niepaństwowych do jego wnętrza, chcących umożliwić sobie kierowanie zachodzącymi w nim procesami z pominięciem struktur rządowych[77]. Powyższa obserwacja jest również ważnym wnioskiem płynącym dla wszystkich badaczy polityki zagranicznej.

1.2.5. Konstruktywizm

Pozycją trzech głównych nurtów teoretycznych w stosunkach międzynarodowych – realizmu, liberalizmu i globalizmu zachwiał rozwój nowego podejścia konstruktywistycznego. Jednym z powodów jego rozwoju był fakt, iż dotychczasowe szkoły nie zdołały przewidzieć wydarzenia o tak doniosłym znaczeniu, jak upadek systemu dwubiegunowego. Próba innego spojrzenia na międzynarodową rzeczywistość, która wyrażona została w wyemancypowaniu się nowego nurtu o nazwie konstruktywizm[78], polegała na wykorzystaniu teoretycznego dorobku socjologii. Konstruktywiści zaszczepili więc dokonania tej nauki w badaniach nad relacjami między jednostką a społeczeństwem do analizowania stosunków międzynarodowych i interakcji zachodzących pomiędzy państwami a systemem międzynarodowym[79]. Za podstawę tych relacji konstruktywizm uznał niedocenianą do tej pory przez innych teoretyków sferę idei i wartości. Mimo współistnienia wielu różnych nurtów w ramach podejścia konstruktywistycznego, można pokusić się o sformułowanie swoistego *credo* konstruktywistów. Jego wyrazicielem stał się jeden z najważniejszych przed-

[77] M. Pietraś, *Paradygmat globalizacji…*, op. cit., s. 167.

[78] Szerzej o konstruktywizmie patrz: A. Wendt, *Społeczna teoria stosunków międzynarodowych*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, przekład W. Derczyński, Warszawa 2008; J. Czaputowicz, *Teorie…*, op. cit., s. 292–326; M. Barnett, *Konstruktywizm społeczny*, przekład M. Staszkiewicz, [w:] J. Baylis, S. Smith, *Globalizacja polityki…*, op. cit., s. 305–329; K. Mingst, *Podstawy…*, op. cit., s. 77–78; R. Jackson, G. Sørensen, *Introduction…*, op. cit., s. 161–177.

[79] M. Barnett, *Konstruktywizm…*, op. cit., s. 313.

stawicieli konstruktywizmu – Alexander Wendt, który w najważniejszej ze swoich dotychczasowych prac zdefiniował dwa czynniki stanowiące o istocie reprezentowanego przez niego podejścia. W opinii amerykańskiego badacza *wspólnym mianownikiem* dla wszystkich konstruktywistów jest przekonanie o tym, że „struktury ludzkich związków są zdeterminowane przede wszystkim przez podzielane wspólne idee, a nie przez siły materialne, oraz że tożsamości i interesy działających celowo aktorów są konstruowane przez owe wspólne idee, a nie posiadane z natury”[80]. W centrum zainteresowania konstruktywistów jest więc, po pierwsze, próba zdefiniowania, do jakiego stopnia idee stanowią o istocie struktury międzynarodowej, która w konsekwencji wpływa na interesy, tożsamości i kształt polityki zagranicznej państw. Po drugie, zaś konstruktywizm koncentruje się na badaniu, w jaki sposób aktorzy wspomnianą strukturę reprodukują, wpływając czasami na jej zmianę[81]. Istotnym wnioskiem płynącym z analizy podstawowych założeń konstruktywistów dla teoretyka zajmującego się badaniem polityki zagranicznej jest ich przekonanie o endogenicznym procesie formowania się preferencji. Stoi to w otwartej sprzeczności z założeniami wcześniej omawianych szkół racjonalistycznych[82], które dotychczas traktowały interesy państw jako elementy egzogenne wobec systemu.

Porównanie konstruktywizmu z omawianymi wcześniej teoriami stosunków międzynarodowych wskazuje na pewne cechy wspólne tego nurtu z innymi podejściami. Do realizmu upodabnia go bowiem potwierdzenie istotnej roli państw w życiu międzynarodowym a do liberalizmu uznanie, że polityka wewnętrzna ma ważny wpływ na zmianę na szczeblu międzynarodowym. Ze względu na kluczową rolę systemu konstruktywizm jest pod tym względem bliski globalizmowi i realizmowi strukturalnemu. Konstruktywiści zarzucają jednak tym dwóm ostatnim nurtom spłycanie znaczenia systemu, który niesłusznie inni teoretycy podporządkowują wyłącznie logice rywalizacji zdeterminowanej prawidłami kapitalizmu lub anarchii. Podejście konstruktywistyczne widzi tymczasem system jako coś, co nie tylko ogranicza aktorów w ich działaniach na arenie międzynarodowej, ale również wpływa na tworzenie ich

---

[80] A. Wendt, *Społeczna teoria…*, op. cit., s. 11.

[81] M. Barnett, *Konstruktywizm…*, op. cit., s. 307.

[82] Do szkoły racjonalistycznej zaliczyć można zarówno realizm, jak i liberalizm. W tym kontekście warto podkreślić, że pojawienie się konstruktywizmu jako nowego nurtu w teoriach stosunków międzynarodowych wyznaczyło zupełnie nowy ich podział na teorie racjonalistyczne (pozytywistyczne) i reflektywistyczne (postpozytywistyczne). Szerzej na temat istoty tego podziału zob. J. Czaputowicz, *Teorie…*, op. cit., s. 398–404. T. Braspenning, *Constructivisme et reflexivisme en teorie des relations internationales*, Annuaire Français de Relations Internationales, Vol. III, 2002.

tożsamości i formułowanie interesów[83]. Co więcej, zdaniem konstruktywistów anarchia jawi się jako użyteczne alibi pozwalające realistom *wyzwolić* potęgę z jakichkolwiek ograniczeń natury moralnej[84]. Wspomniany Wendt twierdzi natomiast, że anarchia wcale nie musi skutkować wytworzeniem się systemu *self-help*, co odgórnie zakładają realiści. Relacje między państwami są równocześnie pewnym ciągłym procesem formowania się tożsamości aktorów i ich interesów, dlatego stawia on tezę mówiącą, że anarchia jest raczej tym, czym uczynią ją państwa[85].

Przypisywanie tak dużego znaczenia interakcjom międzypaństwowym wpływającym na formowanie się tożsamości skutkuje koniecznością innego spojrzenia na problem analizy polityki zagranicznej. Państwa, egzystując w obrębie systemu międzynarodowego, gdzie rozprzestrzeniają się pewne normy, ulegają procesowi socjalizacji. To podstawowe w słowniku konstruktywistów pojęcie jeden z badaczy określa mianem „przejmowania przez państwa i ich społeczeństwa tożsamości i interesów reprezentowanych przez dominującą grupę w społeczności międzynarodowej"[86]. Państwa, koegzystując w ramach określonej struktury, *uczą się* zatem siebie nawzajem. Jakkolwiek siła i interesy pełnią ważną rolę w tej strukturze, to ich rezultaty zależą – zdaniem Wendta – od kulturowo stanowionych idei, które należy traktować jako punkt wyjścia w analizowaniu stosunków międzynarodowych[87].

Jednym z wniosków, jaki należałoby wyciągnąć z analizy podejścia konstruktywistycznego, jest dla badacza polityki zagranicznej państwa uzależnienie jej redefinicji od zmiany tożsamości narodowej. Stanowi ona pewien zbiór wartości szeroko podzielanych przez społeczeństwo oraz zespół ról międzynarodowych, a także przekonań czym państwo jest dla swoich obywateli i świata zewnętrznego[88]. Na fundamencie tak rozumianej tożsamości

---

[83] M. Barnett, *Konstruktywizm*…, op. cit., s. 310.

[84] J.-L. Martres, *De la nécessité d'une théorie des relations internationales. L'illusion paradigmatique*, Annuaire Français de Relations Internationales, Vol. IV, 2003, s. 26. Konstruktywiści wyrażają ubolewanie, że problematyka potęgi w stosunkach międzynarodowych zdominowana została przez realistów, którzy traktują ją wyłącznie w kategoriach materialnych. Szerzej o ujęciu tego zagadnienia przez konstruktywistów zob. M. Barnett, R. Duvall, *Power in International Politics*, „International Organization", Vol. 59, Winter 2005.

[85] A. Wendt, *Anarchy is what states make of it: the social construction of power politics*, „International Organization", Vol. 46, No. 2, Spring 1992.

[86] M. Barnett, *Konstruktywizm*…, op. cit., s. 327.

[87] A. Wendt, *Społeczna teoria*…, op. cit., s. 47.

[88] A. McLeod, *L'approche constructiviste de la politique étrangère*, [w:] F. Charillon, op. cit., s. 74.

władze odpowiedzialne za realizację polityki zagranicznej definiują interesy. Widać zatem, że muszą one zdaniem konstruktywistów wypływać z tożsamości, bowiem zanim aktor dowie się czego chce, musi najpierw wiedzieć kim jest[89]. W przeciwieństwie do statycznego postrzegania tożsamości i interesów poszczególnych państw przez realistów, konstruktywizm patrzy na nie przez pryzmat ciągłych zmian, będących skutkiem utrzymywanych relacji z innymi podmiotami i trwającego procesu socjalizacji. Konstruktywiści podważają tym samym tezę zwolenników realizmu mówiącą, że tożsamość i interesy państwa są niezmienne, a źródeł zmian polityki zagranicznej upatrywać można przede wszystkim w przewartościowaniu układu sił na świecie. Choć konstruktywizm zdaje się w lepszy sposób uchwycać ewolucyjny charakter polityki zagranicznej jako ciągle kształtującego i reprodukującego się procesu, to omawiane podejście wymaga wprowadzenia większego rygoru teoretycznego dla ustalenia zasad formowania się tożsamości i sposobów jej ewoluowania. Pożądane byłoby także wyjaśnienie przez konstruktywistów, jakie okoliczności skutkują transformacją w sferze idei i wartości[90]. Przy użyciu narzędzi badawczych oferowanych przez konstruktywizm można mimo wszystko lepiej wyjaśnić redefinicję interesów państwa spowodowanych zmianą władz. Dotyczy to przede wszystkim takiej zmiany, która ma charakter generacyjny, a więc wiąże się z wymianą pokoleniową w kręgach decydenckich oraz potencjalną modyfikacją systemu wartości i przekonań wśród nowych elit rządzących.

1.2.6. Podejścia alternatywne

Przegląd dorobku teorii stosunków międzynarodowych pod kątem ich przydatności w analizie polityki zagranicznej państwa warto wzbogacić jeszcze o podejścia alternatywne[91]. Określenie to jest dowodem na funkcjonowanie pod tym szyldem wielu różnych nurtów. Zbliżającym je do siebie czynnikiem jest bez wątpienia zakwestionowanie dominującego wśród teoretyków sto-

[89] Ibidem, s. 75–77.

[90] Ibidem, s. 85; J. Czaputowicz, *Teorie…*, op. cit., s. 299; A. Moravcsik, *Is something rotten in the State of Denmark? Constructivism and European Integration*, Journal of European Public Policy 6:4, Special issue 1999.

[91] Szerzej o podejściach alternatywnych w teorii stosunków międzynarodowych zob. J. Czaputowicz, *Teorie…*, op. cit., s. 372–433; S. Smith, P. Owens, *Teorie stosunków międzynarodowych – podejścia alternatywne*, przekład M. Staszkiewicz, [w:] J. Baylis, S. Smith, *Globalizacja polityki…*, op. cit., s. 331–359; R. Jackson, G. Sørensen, *Introduction…*, op. cit., s. 289–299; E. Cziomer, L.W. Zyblikiewicz, *Zarys współczesnych…*, op. cit., s. 23–37.

sunków międzynarodowych racjonalizmu. Podejścia alternatywne zakładają, że teorie nie są tworem zewnętrznym wobec otaczającej je rzeczywistości. Stąd też należy z rezerwą podchodzić do realnych możliwości weryfikowania głoszonych przez nie twierdzeń na podstawie neutralnych i obiektywnych reguł. Zwolennicy podejść alternatywnych negują zatem tezę pozytywistów zakładającą, że wiedzę o świecie można czerpać dzięki doświadczeniu i obserwacji.

Jednym z nurtów funkcjonujących w ramach podejść alternatywnych są teorie krytyczne. Zajmowanie się przez nie głównie zagadnieniem potęgi i dominacji w świecie mogłoby wskazywać na pewne podobieństwo z realizmem i globalizmem. Teorie krytyczne stawiają sobie jednak za cel *wyzwolenie* teorii stosunków międzynarodowych spod utrwalonych założeń tradycyjnych paradygmatów i przezwyciężenie ukształtowanego porządku opartego na państwach, anarchii czy liberalnym przekonaniu o relacjach międzynarodowych jako grze o sumie niezerowej. Ambicją teorii krytycznych jest więc próba stworzenia postsuwerennej polityki światowej, dzięki której ludzkość zostałaby uwolniona z istniejących dotychczas opresyjnych struktur kontrolowanych przez największe mocarstwa[92].

Do grona podejść alternatywnych jest także zaliczana teoria normatywna. Jej badania koncentrują się wokół analizy kluczowej, jej zdaniem, dla poznania rzeczywistości międzynarodowej, dychotomii między komunitaryzmem i kosmopolityzmem. Głównym obszarem zainteresowań tego pierwszego są jednostki polityczne (przede wszystkim państwa), drugiego natomiast – *Człowiek* – jako pojedyncza osoba ludzka i cała ludzkość. Badanie rzeczywistości międzynarodowej w ujęciu teorii normatywnej polega na niczym innym, jak tylko próbie określenia czyje prawa, obowiązki i interesy są nadrzędne – jednostek czy państw? W zależności od udzielonej odpowiedzi centralne miejsce w teorii stosunków międzynarodowych powinien uzyskać komunitaryzm albo kosmopolityzm[93]. Badaczowi polityki zagranicznej teoria normatywna przypomina o ważnym problemie autonomii państwa wobec innych państw i jednostek ludzkich. Według komunitaryzmu, państwo jest autonomiczną wspólnotą, w ramach której najlepiej realizowane są prawa i obowiązki poszczególnych osób. Kosmopolityzm kwestionuje takie założenie, bowiem – jego zdaniem – państwa nie mają pełnej autonomii a ich naczelnym zadaniem jest próba realizacji wartości uniwersalnych, mających zawsze pierwszeństwo przed auto-

[92] J. Czaputowicz, *Teorie…*, op. cit., s. 383–387; R. Jackson, G. Sørensen, *Introduction…*, op. cit., s. 293.

[93] R. Jackson, G. Sørensen, *Introduction…*, op. cit., s. 297–298.

nomią państwa[94]. Ich przykładem może być godność człowieka czy sprawiedliwość społeczna. Warto w kontekście analizowania polityki zagranicznej państwa pamiętać o założeniach teorii normatywnej szczególnie w kontekście problematyki interwencji humanitarnych czy praw człowieka.

Innym ważnym nurtem zaliczanym do podejść alternatywnych jest postmodernizm, wywodzący się z filozofii dwóch francuskich autorów Jacquesa Derridy oraz Michela Foucaulta. Przeniesienie go na grunt teorii stosunków międzynarodowych umożliwiło nowe spojrzenie na problem wiedzy i władzy. Skoro, jak przekonuje Foucault, ta pierwsza nie jest odporna na działanie tej drugiej, nie można mówić o istnieniu obiektywnej prawdy. Zdaniem postmodernistów, jest ona nieodłącznym składnikiem rzeczywistości społecznej i nie może oprzeć się działaniu władzy[95]. Poglądy, twierdzenia i tezy teoretyków zajmujących się stosunkami międzynarodowymi trzeba traktować przede wszystkim jako ich subiektywne przekonania, a nie próbę dotarcia do obiektywnej prawdy.

Tezy formułowane przez postmodernistów ukazują tym samym badacza stosunków międzynarodowych i polityki zagranicznej nie jako niezależnych ekspertów, ale autorów uwikłanych i wrośniętych w daną rzeczywistość, którą nie tylko analizują, ale wręcz konstruują, podobnie jak robią to decydenci polityczni. Płynącym stąd wnioskiem dla badacza polityki zagranicznej państwa jest fakt, aby zwracać uwagę na to, jakie podejścia teoretyczne dominują w danym kraju. Może się bowiem okazać, że zależy od tego sposób widzenia świata przez miejscowych decydentów a co za tym idzie, również kształt samej polityki zagranicznej. Część postmodernistów porusza wreszcie problem demokracji, analizując to zagadnienie z innej strony niż zwykli to czynić liberałowie, którzy widzą w niej sposób na zapewnienie pokoju w świecie. Postmodernizm wskazuje raczej na nieprzystawalność demokracji do idei suwerenności państwa. Dlatego pojawiają się w ramach tego nurtu nawoływania do utrwalenia takiego konceptu demokracji, który przekraczałby poziom państwowy. Wniosek dla osoby zajmującej się badaniem polityki zagranicznej płynący z analizy postmodernizmu jest więc taki, że w ramach teorii stosunków międzynarodowych funkcjonują nie tylko te, zakładające wyraźne rozgraniczenie między poziomem wewnętrznym i międzynarodowym lub mówiące o zjawisku zacierania się granicy między nimi, ale także takie, które postulują jego całkowite przezwyciężenie[96].

---

[94] J. Czaputowicz, *Teorie…*, op. cit., s. 415.

[95] S. Smith, P. Owens, *Teorie stosunków…,* [w:] J. Baylis, S. Smith, *Globalizacja polityki…*, op. cit., s. 349.

[96] J. Czaputowicz, *Teorie…*, op. cit., s. 430.

Przegląd podejść alternatywnych pod kątem teoretycznych rozważań nad polityką zagraniczną państwa warto zakończyć konstatacją, że nurty te widzą jeszcze większą zależność między tożsamością narodową a polityką zagraniczną niż zwykli to czynić konstruktywiści. Zwolennicy podejść alternatywnych mówią już nie tyle o możliwości zmiany interesu narodowego czy tożsamości narodowej, ale ciągłym reprodukowaniu polityki zagranicznej przez ową tożsamość na poziomie państwa. Polityka ta stawia jednocześnie tamę wyzwaniom rzucanym tejże tożsamości[97]. Każda analiza polityki zagranicznej jest jednak w większym stopniu autorską interpretacją rzeczywistości niż próbą odkrycia prawdy.

1.3. Podsumowanie

Przedstawiony powyżej zarys problematyki teoretycznej analizy polityki zagranicznej państwa wskazuje, przede wszystkim, na duży stopień skomplikowania tego zagadnienia. Każdy badacz mający ambicję przeprowadzenia wywodu na temat polityki zewnętrznej któregokolwiek państwa musi wziąć pod uwagę takie czynniki wpływające na jej kształt i stanowiące jej istotę jak uwarunkowania, cele i interesy oraz środki i metody, jakimi się ona posługuje. Również cel dokonanej w zarysie krytyki i systematyzacji poszczególnych teorii stosunków międzynarodowych był podporządkowany próbie zweryfikowania stopnia ich przydatności do analizowania polityki zagranicznej. Wybór właściwej metody badawczej jest o tyle istotny, że każda z nich oferuje inne możliwości analizowania rzeczywistości i rzutuje na wynik końcowych badań.

Tym, co stanowi przedmiot analiz w przypadku polityki zagranicznej określonego państwa, jest zazwyczaj pewien jej wycinek w sensie geograficznym (np. polityka zagraniczna Niemiec w regionie Europy Środkowo-Wschodniej), tematycznym (np. polityka Stanów Zjednoczonych w kwestii kontroli zbrojeń i rozprzestrzeniania broni masowego rażenia) bądź czasowym (np. polityka zagraniczna Francji po zakończeniu okresu zimnej wojny). Często w celu przeprowadzenia dogłębnej analizy nakłada się kilka ograniczeń jednocześnie (np. polityka Rosji w kwestii rozszerzenia NATO w latach 1991–2000). Tym, co jednak szczególnie interesuje badaczy, są powody zmian lub ciągłości polityki zagranicznej. Jako że można ich upatrywać na trzech różnych poziomach jednocześnie – globalnym, państwowym i indywidualnym, nieodzowny

[97] A. McLeod, *L'approche constructiviste…,* op. cit., s. 76.

jest wybór właściwej teorii do danego przypadku. Na politykę zagraniczną patrzeć można przecież z perspektywy *makro*, która pokazuje skalę wyzwań globalnych z jakimi musi się ona zmierzyć i wielość podmiotów stosunków międzynarodowych, z którymi państwo ją realizujące wchodzi w interakcje. Analizować ją można z poziomu narodowego, śledząc przeobrażenia zachodzące wewnątrz państwa, takie jak fluktuacja nastrojów społecznych, zmiana układu sił politycznych, rozwój krajowej debaty wokół priorytetów polityki zagranicznej czy weryfikacja nowych rozwiązań prawnych lub instytucjonalnych wpływających na sposób funkcjonowania aparatu biurokratycznego w sferze polityki zewnętrznej. Na interesujące nas zagadnienie można wreszcie patrzeć z perspektywy *mikro*, oceniając cechy osobowościowe, systemy wartości i wyznawane przekonania oraz otoczenie eksperckie decydentów politycznych.

Tabela 1

Teorie a poziomy analizy polityki zagranicznej

Poziom analizy polityki zagranicznej	Najbardziej optymalna teoria
Globalny (Systemowy)	Globalizm, realizm strukturalny
Narodowy (Państwowy)	(Neo)realizm, (neo)liberalizm
Indywidualny (Jednostkowy)	Konstruktywizm, niektóre podejścia alternatywne

Dogłębna i całościowa analiza polityki zagranicznej państwa musi brać pod uwagę wszystkie trzy poziomy badawcze. Choć wszystkie one powinny stanowić ważny punkt odniesienia w prowadzonych analizach, to należy pamiętać, że zależnie od rozwoju wydarzeń na szczeblu krajowym czy międzynarodowym, a także obranej metody badawczej jeden z poziomów może odgrywać celowo lub niezamierzenie większą rolę od pozostałych. Wybór określonej teorii przez badacza będzie zawsze pociągał za sobą fakt przypisania istotniejszej roli któremuś z trzech przywołanych powyżej poziomów. W zależności od tego, jaką materią badacz analizujący politykę zagraniczną chce się zająć i jak problem rozwiązać, powinien korzystać z dorobku teorii będąc świadomym, że każda z nich kładzie szczególny nacisk na poziom systemu, państwa lub jednostki. Dlatego też jeśli upatruje on przyczynę ewoluowania polityki zagranicznej w systemie, najrozsądniejszym wyborem jest skorzystanie z narzędzi, jakie oferuje globalizm lub realizm strukturalny. Nurty (neo)realistyczny i (neo)liberalny będą w większym stopniu przydatne do analizowania polityki

zagranicznej na poziomie państwa. Śledząc jej kształt i dokonania poprzez zachowania i decyzje konkretnych osób lub społeczeństw, najwłaściwszym rozwiązaniem wydaje się być wykorzystanie konstruktywizmu lub niektórych podejść alternatywnych jako metody badawczej (zob. tabela 1). Warto jednak zaznaczyć, że wybór teorii obierającej jeden z trzech poziomów analizy nie może być pretekstem do całkowitego marginalizowania dwóch pozostałych. Powinien stanowić on raczej próbę odgórnego przypisania im właściwej wagi i określenia hierarchii ich ważności.

Świadomemu wyborowi teorii w badaniach nad polityką zagraniczną musi więc towarzyszyć przekonanie o ich ograniczonych możliwościach wyjaśniania całej rzeczywistości. Każda z nich jest bowiem predysponowana do wyjaśniania pewnego jej wycinka, co może wpłynąć na kształt badań i zniekształcić ich wyniki. Teorie dokonują przecież określonych ograniczeń i przyznają niektórym zjawiskom i aktorom większe znaczenie niż robią to inne nurty badawcze. Czynniki te sprawiają, że stopień skomplikowania rzeczywistości międzynarodowej i samej polityki zagranicznej jest na tyle duży, iż nie sposób trafnie ich scharakteryzować za pomocą jednej teorii[98]. W konsekwencji część teoretyków postuluje zastosowanie większego pluralizmu w realizowanych pracach badawczych, dzięki czemu będzie większa możliwość dotarcia do istoty złożonej problematyki stosunków międzynarodowych[99]. Według propagatorów owego synkretycznego podejścia, konieczne jest bowiem nawiązanie dialogu między poszczególnymi teoriami tak, aby można było dokonać wzajemnej weryfikacji formułowanych przez nie założeń. Powinno to z kolei zaowocować zwiększeniem wartości poznawczej wszystkich teorii stosunków międzynarodowych. Wydaje się, że podobny zabieg można zastosować z ramach teorii polityki zagranicznej, szczególnie jeśli uznamy ją za pewien wycinek większej całości, jakim są wspomniane teorie stosunków międzynarodowych. Z całą pewnością podejście to stosować należy z pewną ostrożnością, bowiem – jak słusznie zauważa przywoływany tu wielokrotnie polski autor – teorii nie można stosować w zależności od problemu, jaki próbuje się rozwiązać ani nie należy łączyć elementów zaczerpniętych z różnych teorii[100]. Dowolność w ich stosowaniu prowadziłaby do pomieszania porządków bądź relatywizacji wyników badań, których rezultaty byłyby wyłącznie odzwierciedleniem założeń danej teorii, niekoniecznie zaś stanu faktycznego. Dlatego pewnym

[98] G. Sørensen, *„Big and Important Things"*…, op. cit., s. 236.

[99] J. Snyder, *One World, Rival Theories*, „Foreign Policy", November/December 2004; S.M. Walt, *International relations: one world, many theories*, „Foreign Policy", No. 110, Spring 1998; J.-L. Martres, *De la nécessité*…, op. cit.

[100] J. Czaputowicz, *Teorie*…, op. cit., s. 436.

ograniczeniem, które warto zastosować dla zachowania teoretycznego rygoru, jest wybieranie teorii w badaniach nad polityką zagraniczną w zależności od poziomu analizy. Pozwoli to nie tylko na narzucenie pewnych koniecznych ram teoretycznym rozważaniom nad polityką zagraniczną, ale również dowiedzenie, że wbrew opinii wielu sceptyków istnieje jednak niezaprzeczalna więź między abstrakcyjnym światem teorii a realnym światem polityki[101].

BIBLIOGRAFIA

Prace zwarte:

Aron R., *Pokój i wojna między narodami*, przekład A. Mielczarek, Centrum im. Adama Smitha, Warszawa 1995.

Barcz J. (red.), *Prawo Unii Europejskiej. Zagadnienia systemowe*, Wydawnictwo Prawo i Praktyka Gospodarcza, Warszawa 2006.

Battistella D., *Théories des relations internationales*, Presses de Sciences Po, Paris 2003.

Baylis J., Smith S., *Globalizacja polityki światowej. Wprowadzenie do stosunków międzynarodowych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2008.

Borkowski P.J., *Polityczne teorie integracji międzynarodowej*, Difin, Warszawa 2007.

Charillon F. (dir.), *Politique étrangère. Nouveaux regards*, Presses de Sciences Po, Paris 2002.

Czapliński W., Lipowicz I., Skoczny T., Wyrzykowski M. (red.), *Suwerenność i integracja europejska. Materiały pokonferencyjne*, Centrum Europejskie UW, Warszawa 1999.

Czaputowicz J., *Teorie stosunków międzynarodowych. Krytyka i systematyzacja*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007.

Cziomer E., Zyblikiewicz L.W., *Zarys współczesnych stosunków międzynarodowych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007.

Haliżak E., Kuźniar R. (red.), *Stosunki międzynarodowe – geneza, struktura, dynamika*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2000.

Helnarska K.J., *Polityka Francji wobec Europy Środkowej po zimnej wojnie*, Dom Wydawniczy DUET, Toruń 2008.

Jackson R., Sørensen G., *Introduction to International Relations. Theories and approaches*, Oxford University Press 2007.

[101] S.M. Walt, *International relations…*, op. cit., s. 29.

Jean C., *Geopolityka*, przekład T. Orłowski, J. Pawłowska, Ossolineum, Wrocław–Warszawa–Kraków 2003.
Kegley, Jr. Ch.W., *World Politics. Trend and Transformation*, Thomson Wadsworth 2007.
Kuźniar R. (red.), *Porządek międzynarodowy u progu XXI wieku*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2005.
Luttwak E., *Turbokapitalizm. Zwycięzcy i przegrani światowej gospodarki*, przekład E. Kania, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 2000.
Mearsheimer J.J., *The Tragedy of Great Power Politics*, W.W. Norton & Company, New York–London 2001.
Michałowska Gr. (red.), *Integracja europejska – Instytucje – Polityka – Prawo. Księga Pamiątkowa dla uczczenia 65-lecia Profesora Stanisława Parzymiesa*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2003.
Mingst K., *Podstawy stosunków międzynarodowych*, przekład G. Łuczkiewicz, M. Habura, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006.
Moczulski L., *Geopolityka. Potęga w czasie i przestrzeni*, Dom Wydawniczy Bellona, Warszawa 1999.
Modelski G., *A Theory of Foreign Policy*, Pall Mall Press, London–Dunmow 1962.
Moravcsik A., *The Choice for Europe. Social Purpose & State Power from Messina to Maastricht*, Cornell University Press, Ithaca, New York 1998.
Morgenthau H.J., *Politics among nations. The struggle for power and peace*, McGraw-Hill, New York 1993.
Rotfeld A.D. (red.), *Dokąd zmierza świat?*, PISM, Warszawa 2008.
Rzegocki A., *Racja stanu a polska tradycja myślenia o polityce*, Ośrodek Myśli Politycznej, Kraków 2008.
Stefanowicz J., *Anatomia polityki międzynarodowej*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2000.
Sutor J., *Leksykon dyplomatyczny*, LexisNexis, Warszawa 2005.
Trzaskowski R., *Dynamika reformy systemu podejmowania decyzji w Unii Europejskiej*, Wydawnictwo Prawo i Praktyka Gospodarcza, Warszawa 2005.
Wendt A., *Społeczna teoria stosunków międzynarodowych*, przekład W. Derczyński, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2008.
Wnuk-Lipiński E., *Świat międzyepoki. Globalizacja, demokracja, państwo narodowe*, Wydawnictwo ZNAK, Instytut Studiów Politycznych PAN, Kraków 2005.
Zielonka J., *Europa jako imperium. Nowe spojrzenie na Unię Europejską*, przekład A. i J. Maziarscy, PISM, Warszawa 2007.
Zięba R. (red.), *Wstęp do teorii polityki zagranicznej państwa*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2004.

Artykuły naukowe:
Anioł W., *Państwo postsuwerenne? Rozproszenie władzy w środowisku międzynarodowym*, „Sprawy Międzynarodowe" 2002, nr 4.
Barnett M., Duvall R., *Power in International Politics*, „International Organization", Vol. 59, Winter 2005.
Braspenning Th., *Constructivisme et reflexivisme en teorie des relations internationales*, Annuaire Français de Relations Internationales, Vol. III, 2002.
Fiszer J.M., *Suwerenność Polski i tożsamość narodowa w świetle Konstytucji RP i Konstytucji Europejskiej*, „Studia Polityczne" 2006, nr 18.
Keohane R.O., Nye J.S., *Power and Interdependence in the Information Age*, „Foreign Affairs", Vol. 77, No. 5, September/October 1998.
Kagan R., *End of Dreams, Return of History. International rivalry and American leadership*, „Policy Review", No. 144, August&September 2007, źródło: http://www.hoover.org/publications/policyreview/8552512.html
Kuźniar R., *Globalizacja, geopolityka i polityka zagraniczna*, „Sprawy Międzynarodowe" 2000, nr 1.
Kuźniar R., *Globalizacja i porządek międzynarodowy*, „Sprawy Międzynarodowe" 2003, nr 1.
Legro J.W., Moravcsik A., *Is Anybody Still a Realist?*, „International Security", Vol. 24, No. 2 (Fall 1999).
Lorot P., *La géoéconomie, nouvelle grammaire des rivalités internationales*, Annuaire Français de Relations Internationales, Vol. I, 2000.
Martres J.-L., *De la nécessité d'une théorie des relations internationales. L'illusion paradigmatique*, Annuaire Français de Relations Internationales, Vol. IV, 2003.
Mearsheimer J.J., *Reckless States and Realism*, International Relations 23 (2), 2009.
Moravcsik A., *Preferences and Power in the European Community: A Liberal Intergovernmentalist Approach*, „Journal of Common Market Studies", Vol. 31, No. 4, December 1993.
Moravcsik A., *Why the European Union Strengthens the State: Domestic Politics and International Cooperation*, Paper presented At the Annual Meeting of the American Political Scence Association, New York, September 1994.
Moravcsik A., *A Liberal Intergovernmentalism and Integration: A Rejoinder*, „Journal of Common Market Studies", Vol. 33, No. 4, December 1995.
Moravcsik A., *Taking Preferences Seriously: A Liberal Theory of International Politics*, „International Organization", Vol. 51, No. 4, Autumn 1997.

Moravcsik A., *Is something rotten in the state of Denmark? Constructivism and European integration*, Journal of European Public Policy 6:4, Special issue 1999.
Sałajczyk S.P., *Teoretyczne wizje rzeczywistości międzynarodowej*, „Stosunki Międzynarodowe" 1995, t. 17.
Snyder J., *One World, Rival Theories*, „Foreign Policy", November/December 2004.
Sørensen G., *„Big and Important Things" in IR: Structural Realism and the Neglect of Changes in Statehood*, International Relations 23 (2), 2009.
Sułek M., *Modelowanie i pomiar potęgi państw w stosunkach międzynarodowych*, „Stosunki Międzynarodowe" 2003, nr 3–4 (t. 28).
Walt S.M., *International relations: one world, many theories*, „Foreign Policy", No. 110, Spring 1998.
Waltz K.N., *Structural Realism after the Cold War*, „International Security", Vol. 25, issue 1, Summer 2000.
Wendt A., *Anarchy is what states make of it: the social construction of power politics*, „International Organization", Vol. 46, No. 2, Spring 1992.

Strony internetowe:
www.batory.org.pl (Fundacja im. Stefana Batorego)

STRESZCZENIE

Celem opracowania jest nie tylko próba przybliżenia podstawowych pojęć dotyczących analizy polityki zagranicznej państwa, ale przede wszystkim ukazanie, w jaki sposób właściwie wykorzystywać w badaniach nad tym zagadnieniem teorie stosunków międzynarodowych.

W dynamicznie zmieniającym się świecie ewolucji podlega również samo pojęcie polityki zagranicznej. Autor przedstawia założenia kolejnych nurtów teoretycznych (realizmu i neorealizmu, geopolityki, liberalizmu i neoliberalizmu, globalizmu, konstruktywizmu oraz podejść alternatywnych), wskazując jednocześnie, że każdy z nich może mieć mocne i słabe strony, w zależności od przyjętego przez badacza poziomu analizy. Wychodząc z założenia, że teorie widzą świat przez pewien właściwy sobie pryzmat, autor dowodzi, że każda z osobna jest predestynowana do wyjaśniania określonego wycinka rzeczywistości. Stąd też wyszczególnionym trzem podstawowym poziomom analizy polityki zagranicznej państwa (systemowemu, państwowemu i jednostkowemu) przyporządkowuje on kolejne nurty badawcze, oferujące – jego

zdaniem – największe w danym przypadku zdolności wyjaśniania zachodzących procesów.

SUMMARY

The aim of the present paper is not only to acquaint readers with some basic concepts related to the analysis of the state foreign policy but also, or even first of all, to show how international relations theories should be properly used in research into this matter.

In the world that is changing dynamically, the concept of foreign policy itself also evolves. The author presents the assumptions of successive theoretical currents (realism and neo-realism, geopolitics, liberalism and neo-realism, globalism, constructivism and alternative approaches) indicating that each of them can have some strengths and weaknesses depending on the level of analysis adopted by a researcher. Assuming that theories see the world through a certain prism characteristic of them, the author argues that each one is predestined to explain a defined section of reality. That is why he assigns successive research currents, which in his opinion offer the biggest explanatory capabilities for the ongoing processes, to the three detailed basic levels of the state foreign policy (the system one, state one and individual one).